Nr. 126. Środa, 2 Czerwca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej ces. Mość Cesarzowa i Królowa wyjechała z Jej ces. i król. Wysokością Najdostojniejszą Arcyksiężniczką Maryą Waleryą, dnia 31 maja b. r. wieczór do Feldafing.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę Helenę Krysakowską w Strzyżowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Strzyżowie.

C. k. Rada szkolna krajowa poleciła do użytku seminaryom nauczycielskim, tudzież szkołom wydziałowym i pospolitym z językiem wykładowym ruskim dwie książeczki pod tytułem: a) Małyj katechiz muzyki, ułożyw Wiktor Matiuk, cina 25 cnt. Litografia Redera w Łypsku. b) Ruskij spiwannyk dla szkoł narodnych, ułożyw Wiktor Matiuk. Czast I, cina 35 cnt. Nakładom autora z litogr. Redera w Łypsku 1886.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.
Lwów, dnia 19 maja 1886.

Dnia 15 maja 1886 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXIV i XXV zeszyt [illegible] ustaw państwa.

Zeszyt XXIV [illegible]

[illegible] 26 lutego 1886 r.

Zeszyt XXV zawiera:

Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 15 maja 1886 r., o wymiarze czasu obowiązywania i uregulowaniu postępowania przy odjęciu mocy obowiązującej uwzględnieniom przy przesyłkach frachtowych na kolejach żelaznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 czerwca.

W całej prasie europejskiej w pierwszym zaś rzędzie londyńskiej, znany ukaz cara Aleksandra do floty morza Czarnego, oraz przemówienie głowy miasta Moskwy i metropolity Joanicyusza do władcy Rossyi, przybywającego w mury drugiej stolicy państwa, wywołały silne echo i spowodowały uwagi, z których przebija się dość wyraźnie pewne zaniepokojenie, czy decydujące koła rossyjskie nie noszą się z planami mogącemi w bliższej lub dalszej przyszłości zakwestyonować pokój Europy. Do spotęgowania ujemnych wrażeń przyczyniły się niemało niektóre dzienniki, tak petersburskie jak i moskiewskie, które odrodzenie floty morza Czarnego święcą artykułami zawierającemi pogróżki przeciw Turcyi, a przedewszystkiem księciu Aleksandrowi Bułgarskiemu i starają się koniecznie wynaleźć pewne podobieństwo pomiędzy obecną chwilą a rokiem 1876, kiedy to ojciec dzisiejszego cara Aleksander II przybył z wielkim orszakiem z Liwadyi do Moskwy i miał do reprezentantów szlachty i rady miejskiej [illegible] w której [illegible] półksiężycem.

Przeciw takiej interpretacyi ukazu carskiego i przemówień z okazyi przyjazdu cara Aleksandra III, zastrzegają się jak najenergiczniej oficyalne organa rossyjskie, a niemniej te pisma austryackie i niemieckie, które czerpią informacye z poważnych źródeł, występują stanowczo przeciw przypuszczeniu, jakoby w Rossyi zanosiło się na wypadki mogące dać powód do zaniepokojenia. Według tych źródeł zupełnie chybione są zabiegi, aby wysnuć prawdopodobieństwo pomiędzy rokiem 1876 a bieżącą chwilą. Wówczas Serbia zwyciężona, leżała u stóp Turcyi, a wzburzenie umysłów w Rossyi było tak silne, iż prądem tym zostały porwane mimowoli sfery kierujące losami państwa. Car, który był z początku przeciwnikiem interwencyi na rzecz księstwa serbskiego, oświadczył wówczas, że gdyby Mocarstwa nie zdołały nakłonić W. Porty do przyjęcia pożądanych warunków pokoju, Rossya będzie zmuszoną wystąpić samodzielnie bez oglądania się na inne wielkie państwa, co też później nastąpiło, a z czego wywiązała się w roku następnym prowadzona z taką zaciekłością turecko-rossyjska wojna. Owczesne położenie było jednakże zupełnie odmiennem od dzisiejszego. Obecnie Rossya znajduje się w ścisłych stosunkach z Austrya i Niemcami, które to Mocarstwa dowiodły wielokrotnie, iż ich myślą przewodnią jest utrzymanie pokoju i niedopuszczenie do zawikłań na Wschodzie [illegible] strony żadne [illegible] półwy- [illegible] jest zagrożona ze strony wyznawców Mahometa. Są jednakże inne jeszcze motywa, które przemawiają stanowczo przeciw obawom, aby, czy to już obecnie, czy w najbliższej przyszłości miały się ziścić życzenia wyrażone w przemówieniach dostojników moskiewskich. Ani bułgarska, ani grecka kwestya nie potrafiły zamącić dobrego porozumienia pomiędzy trzema Cesarstwami, a zapowiedziana na ten miesiąc podróż pana Giersa do Friedrichsruhe i Franzensbadu zdaje się być jednym więcej dowodem, iż Rossya nie myśli bynajmniej zejść z drogi wytkniętej austro-niemieckiem przymierzem. Gdy Aleksander II miał pamiętną mowę w Moskwie, na szlaku ku Dunajowi nie znajdowały się żadne przeszkody, a przygotowania wojenne Rossyi były w pełnym rozwoju. Obecnie pomiędzy carstwem a Turcyą spotykamy się z państwami niezawisłemi, z któremi potrzebaby się liczyć w razie przemarszu wojsk rossyjskich, a właśnie flota morza Czarnego, będąca w tej chwili przedmiotem najżywszych nadziei w kołach panslawistycznych, znajduje się dopiero w zawiązku, i potrzebuje do wykończenia wiele czasu i znacznych kosztów. Jeśli dalej zwrócimy uwagę, iż Bułgarya, nawiązująca coraz silniejsze węzły z Wys. Portą, pracuje energicznie nad uzbrojeniem swoich wybrzeży, a Turcya nie zaniedbuje niczego, coby mogło postawić jej cieśniny morskie w stanie jak najbardziej obronnym, musimy przyjść do przekonania, iż R[illegible] zamierzała rzeczy[illegible] Konstantynopolowi [illegible] w znacznie trudniejszem położeniu, niż przed dziewięciu laty, i dlatego już nawet przypuścić nie można, aby nosiła się z planami rychłego wznowienia wypadków z r. 1877.

STAROSTA ZYGWULSKI

V.

(Ciąg dalszy.)

Pan Szornel po tem wszystkiem nie myślał już nawet iść do x. Biskupa, gdy niespodziewanie, wychodząc z kościoła, spotkał owego dworzanina, który go wszędy szukał, aby mu oznajmić, że x. Dziaduski już go oczekuje i mówić z nim chce.

Poszedł tedy, ale już naprzód wiedząc, iż to jego poselstwo na złe się tylko obrócić może. Otwarły się podwoje wielkiej sali, kędy x. biskup przyjmować zwykł i kędy teraz siedział w wielkiem poręczowem krześle, a przy nim stało dwóch innych prałatów. Był jeszcze wzburzony bardzo, ręce mu drżały, szarpiąc łańcuch złoty zawieszony na szyi. — Rotmistrz wszedłszy, głęboko się pokłonił i przystąpił do ucałowania ręki x. Biskupa, który, przemówić mu nie dając, zagadnął żywo:

— Waszmość jesteś Jan Szornel, rotmistrz królewski, ów wojownik sławny?

— Sława — odparł Rotmistrz sztucznie — należy się Temu, który siłę dawa i zwycięztwo.... jam jest rotmistrz królewski, Jan Szornel, niegodny sługa Waszej Biskupiej Mości....

— A to mi dziw — przerwał z żywością x. Dziaduski — że waść rycerz prawy, który sławę ramienia swego, jako przynależy, do Boga odnosisz, wszakże z heretykami żyjesz i z nimi przyjaźń masz....

— Jestem żołnierz, nie teolog — odparł Szornel — z heretykami się nie wdaję, do ich praktyk się nie mięszam, a wiary świętej katolickiej dochowuję.... niech mię przeto gniew W. Biskupiej Mości nie dosięga....

— Nie o mój gniew dbaj waćpan, ale o srogi gniew Boży! — zawołał Biskup już zgoła rozjątrzony. Czyli mniemasz waść, jako przed Majestatem Najwyższego Sędziego tłómaczyć się będziesz, iżeś teologiem nie był? Żali nie wiesz, iż kto z bezbożnymi społeczność utrzymuje, sam staje się bezbożnikiem?... Ale co wam mówić? — wołał Biskup w ferworze, ręce wyciągając przed siebie — wyście wszyscy tacy — ślepi i głusi, nie widzicie tej nawały herezyi i odszczepieństwa, która nam grozi. Spadła już na ten naród niegdy chrześciański a rycerski straszliwa kara boża, ślepota duszy: *caecitas cordis* — że nie dostrzega przepaści i leci w nią bez opamiętania....

Powstał Biskup z krzesła i w oburzeniu trząsł się idąc ku Szornelowi, który z głową schyloną stał przed nim, słuchając z pokorą. Zaczem widząc tę jego skruchę, uspokoił się nieco x. Dziaduski i po chwili milczenia spytał:

— Waćpan chciałeś widzieć się ze mną? a cóż rzec miałeś?

— Nie śmiem już i przekładać prośby mojej Waszej Biskupiej Mości — odrzekł p. Szornel — widzę bowiem, jakom sam grzeszny jest i absolucyi potrzebuję, przyszedłem zaś prosić o pobłażanie dla innych....

— Dla innych? — zagadnął żywo Biskup, — dla kogóż to?

— Imćpan Mateusz Stadnicki z Niedźwiedzia — zaczął Szornel.

— Upokarza się? odwołuje? — niecierpliwie przerwał x. Dziaduski.

— Tego rzec nie mogę.... ale małżonka jego błaga W. Biskupią Mość, abyś cierpliwym być chciał i przebaczyć raczył....

— Na co?... — znów przerwał Biskup. — Na to, że kościoły w Dubiecku, Żołyni, Niedźwiedziu sprofanował, że zgorszenie czyni publiczne, że herezyę przez swych zauszników po całej Rusi szerzyć chce, że szkoły kacerskie zakłada, że wreszcie na wszelkie upomnienia głuchy, posłów moich z listem pasterskim wyprawionych, shańbił i owo pismo moje wzgardliwie podarł! Na to pomnę! nie dlatego, jakoby mnie, Dziaduskiego, obraził, ale że we mnie znieważył godność biskupią a słów bożych nie słucha! Postanowiłem tedy i tego zaraz jutro dokonam, dla przykładu, jako wielkie zgorszenie się stało, wielką karę wymierzyć i onego Stadnickiego ze społeczności a obcowania z wiernymi wyłączyć i wielką exkomunikę nań rzucić....

Struchlał pan Szornel i już silnego wzruszenia pohamować nie mogąc, głośno się rozpłakał i do ręki x. Biskupa się rzucił:

— Nie czyń tego, ojcze! — zawołał. Zgrzeszył on bardzo, przyznaję, ale o ile grzech jego jest wielki, o tyle wielkie są cnoty i większe jeszcze cierpienia świątobliwej małżonki jego. Pani ta życiem to przepłaci....

X. Dziaduski, widząc to rozrzewnienie Rotmistrza, zawahał się nieco, podniósł go uprzejmie, bo Szornel prawie do stóp mu się chylił, milczał chwilę a potem łagodniej już spytał:

— Więc to pani Stadnicka waści przysyła?

— Tak jest, *Illustrissime....*

— Stadnicki sam nic waćpanu nie mówił?

Szornel zmyślać nie mógł, więc rzekł:

— Nie mówił mi nic i zgoła o mojej tu podróży nie wie.

— Więc jakże waść chcesz — zawołał znów żywo Biskup — abym przebaczył temu, który o przebaczenie nie prosi? Więc on zgorszenie dalej szerzyć będzie, a ja będę milczał ku większemu jeszcze zgorszeniu?

— Toż o przebaczenie i ja prosić nie śmiem — przemówił jeszcze Szornel — jeno o powstrzymanie na czas pewien karzącej ręki przez wzgląd....

— Żadnych względów! — przerwał z ferworem x. Dziaduski — żadnych względów! Dość już zwłoki, za którą i ja odpowiadałbym przed samym bożym! Wracaj waść do Niedźwiedzia i powiedz panu Stadnickiemu, jako jutro, mocą mi udzieloną, rzucę nań klątwę wielką a przed trybunał go pozwę za znieważanie Wierze, Kościołowi ś. i Biskupowi wyrządzoną! To moje słowo ostatnie....

Zaczem p. Szornel widząc, iż nic już nie wskóra i że dalszem przedstawieniem rozdrażniłby jeno więcej Biskupa, milczał i miał się już ku odejściu, gdy x. Dziaduski, jakby ulitowawszy się nad jego widocznem strapieniem, powstrzymał go i łagodnym tonem przemówił:

— Żal mi was, mości Rotmistrzu.... Rycerz waleczny, wojownik sławny, nieść winien oręż swój ku obronie Rzeczypospolitej a nie marnieć wśród heretyków. Jeśli prawdą jest, iżeś wierny naszej św. katolickiej wierze, to otrząś pył ze stóp swoich i wynijdź z tego gniazda kacerstwa.... W tej nadziei błogosławię ci Janie Szornelu....

I z wielkiem namaszczeniem i powagą, wzniósłszy ręce i oczy ku niebu odmawiać począł łacińską modlitwę.

Aperi ei Domine januam pietatis tuae....

Przejęty do głębi Rotmistrz padł na kolana, a Biskup cichym, stłumionym, ale dziwnie uroczystym głosem, zawołał nad nim słowa błogosławieństwa

I tak się ono posłuchanie u x. Dziaduskiego skończyło.

Pan Szornel wielce zmartwiony, chciał już natychmiast wyjeżdżać z Przemyśla, ale go w ostatnim momencie wstrzymała nadzieja, że może x. Biskup po namyśle złagodnieje i widzieć się z nim zechce, aby mu oświadczyć, iż od surowych postanowień odstąpił. W tej tedy aczkolwiek słabej nadziei, pozostał jeszcze w Przemyślu i tam zanocował, postanawiając nazajutrz po nabożeństwie wyjechać z powrotem do Niedźwiedzia. Przez cały tedy dzień i wieczór miał sposobność przypatrzeć się, jako podówczas wrzało w tem mieście, jak w garnku. Stronnicy Orzechowskiego — a byli między nimi i znaczni panowie i drobniejsza szlachta — tudzież dyssydenci, którzy tu z Dubiecka na wieść o surowych zamiarach x.

Rada państwa.

(XV posiedzenie Izby wyższej.)

†*† **Wiedeń**, 31 maja. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 30 przy pół tak licznym udziale członków, jak na posiedzeniu ostatniem.

Prezes komisyi kontrolującej długi państwa, poseł Szrom, przesyła na piśmie zawiadomienie, że w miejsce barona Königswartera wybrała komisya wiceprezesem opata Hauswirtha.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba uchwala w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu projekt rządowy o utworzeniu fideikomisu imienia książąt Dietrichsteinów; dalej zgodnie z uchwałami Izby poselskiej, przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu, również bez dyskusyi projekt o zbudowaniu własnych skarbowych gmachów pocztowych w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Tryeście, Bozen i Trydencie i zakupieniu gmachu w Roveredo, jakoteż projekt o zamienieniu parcel nieruchomego mienia skarbowego w Pradze na inne parcele gruntowe i sprzedaniu dwu ujeżdżalni wojskowych w Krakowie gminie miejskiej, a wystawieniu za cenę kupna dwu nowych ujeżdżalni w innych miejscach; nakoniec zatwierdziła traktat z Niemcami z dnia 9 b. m. o wzajemnej pomocy prawniczej dla ubogich.

Poczem dokonano wyboru komisyi, która ma zająć się rozpatrzeniem noweli celnej. Wybrani są: baron Apfaltern, bar. Coudenhove, pp. Dumba, Gögl, hr. Harrach, bar. Hildprandt, hr. Kuefstein, hr. Larisch, br. Mayer, hr. Montecuccoli, p. Polanowski, br. Risenfels, ks. Schönburg, hr. Frc. Thun, hr. Zedwitz.

Nakoniec załatwiono szereg potycyj z różnych krajów o zbudowanie nowych dróg żelaznych; żadna z nich nie jest z Galicyi; przekazano je wszystkie do prostu Rządowi.

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 5.— Następne nienaznaczone.

Przed zamknięciem posiedzenia prezes zaprosił obecnych na poufną naradę tuż po posiedzeniu do sali konwersacyjnej.

(LXXIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 31 maja. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10, min. 20 i poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu tutaj posłowi Augustowi Starzeńskiemu, którego zacność, nieskazitelny charakter i wysokie wykształcenie wysławia, szczery z powodu zgonu żal wynurzając. Izba czci pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania na wypadek okaleczenia idzie pod obrady §. 6ty, który stanowi, że w razie okaleczenia dotknięty ma pobierać od początku piątego tygodnia po wypadku przez czas niezdatności do pracy rentę, równającą się w razie zupełnej niezdatności 60 prc., w razie częściowej niezdatności stosownie obniżoną, a nie mogącą przechodzić 50 prc. średniego zarobku. Jeżeli rozmyślnie sprowadził nieszczęście, traci prawo do renty.

Pos. Hochhauser wywodzi, że wskutek czterotygodniowego czasu obywania się bez wsparcia mniej więcej cztery piąte ciężaru spadną na kasy dla chorych, a jedna piąta tylko na kasę zabezpieczenia, że przeto dobrze zorganizowane kasy dla chorych są warunkiem skuteczności ustawy niniejszej. O braku tych kas, o wadliwości istniejących i o należytem zorganizowaniu dostatecznej liczby mowca obszerniej się rozwodzi, spodziewając się, że Rząd w dalszej czynności uwagi te uwzględni.

§. 6 ty przyjęto.

§. 7-my ustanawia wypłaty z kasy zabezpieczenia w razie śmierci. Koszta pogrzebu stosownie do zwyczaju miejscowego, co najwięcej jednak 25 zł.; dla pozostałych rentę, mianowicie dla wdowy aż do zgonu lub wejścia w nowy związek małżeński 20 prc., dla każdego dziecka prawego łoża niżej 15 lat 15 prc., a jeśli oboje rodzice nie żyją 20 prc. średniego zarobku ojca, dla dziecka nieprawego łoża 10 prc. Renta wdowy i dzieci razem nie może przechodzić 50 prc. Krewni linii wstępnej, jeżeli zmarły był jedynym żywicielem ich, mają pobierać 20 prc., ale i nie więcej. choćby ich kilku było. Wdowa, wchodząc w nowy związek małżeński, otrzyma trzyletnią rentę jako odprawę. Jeżeli zabity robotnik rozmyślnie sprowadził nieszczęście, wszystkie kwoty powyższe będą o $^1/_3$ obniżone.

Pos. Lueger oburza się na niesprawiedliwość względem dzieci nieprawego łoża, których upośledzenie nie zgadza się ani z chrześciaństtwem, ani z najszlachetniejszą zasadą austryackiego kodeksu cywilnego. Wnosi poprawkę, żeby znieść ową różnicę.

Pos. Menger zwalcza wywody preopinanta; w żadnem ustawodawstwie dzieci nieprawego łoża nie są zrównane z dziećmi prawowitego pochodzenia. Mowca zwraca się przeciw ostatniemu ustępowi paragrafu i wnosi poprawkę, żeby wdowa i sieroty po robotniku, który sam sprowadził rozmyślnie nieszczęście, nic nie pobierały, albowiem renta ich byłaby premią zbrodni, która może na innych jeszcze robotników sprowadziła nieszczęście w porównaniu z samobójstwem, które wyklucza rentę, a które innym nie szkodzi.

Sprawozdawca komisyi poseł Aloizy Liechtenstein nie godzi się na żadną z wniesionych poprawek. Rozróżnienie dzieci prawego i nieprawego łoża ma zapobiedz konkubinatom. Za wykluczeniem pozostałych od renty w razie rozmyślnego sprowadzenia nieszczęścia przez zabitego robotnika wiele przemawia, ale ustawa niniejsza ma na celu sprawić więcej zadowolenia w ludności robotniczej. Zresztą rozmysł w sprowadzeniu nieszczęścia trudny do skontrolowania.

W głosowaniu odrzucono poprawki; przyjęto § 7my bez zmiany, a bez dyskusyi § 8my, który do obliczenia średniego zarobku każe brać także tantyemy i deputaty w naturaliach.

Paragraf 9ty mówi o terytoryalnej organizacyi zakładów zabezpieczenia. Z reguły na kraj ma przypaść zakład, ale Minister spraw wewnętrznych może albo w jednym kraju kilka zakładów kazać urządzić, albo w jednym zakładzie kilka sąsiadujących krajów połączyć. Zakłady oddane pod nadzór państwa, które też zatwierdza nominacyę i zwolnienie kierownika, technika asekuracyjnego i urzędnika prowadzącego rachunki.

Pos. Pattai w długiem przemówieniu oświadcza się przeciw zakładom terytoryalnym, a za spółkami zawodowemi, bo w tych udział robotników będzie miał większe znaczenie, podźwignie w nich poczucie samego siebie i wpoi zamiłowanie do swego zawodu. A nadto zalecają się spółki zawodowe z tego względu, że właściwości i potrzeby każdego zawodu będą w nich lepiej ocenione i uwzględnione, niż w zakładach terytoryalnych, obejmujących wszystkie najrozmaitsze zawody. Głównie jednak z politycznych względów mowca żąda spółek zawodowych. Zakłady terytoryalne otwierają szerokie wrota tendencyom narodowym i federalistycznym. Prawicy chodzi tu o rozwój narodowości nie niemieckich i o panowanie nad Niemcami w okolicach, gdzie Niemcy są w mniejszości. Spółki zawodowe natomiast wytworzą poczucie wspólnego obywatelstwa w państwach pod przewodnictwem niemieckiem. Zadaniem Niemców w Austryi jest stanowić spójnię nietylko pomiędzy ludami austryackiemi, lecz i pomiędzy całą Austryą a Rzeszą niemiecką. W ten sposób możnaby wytworzyć wielką środkowo-europejską potęgę, która na zewnątrz nosiłaby znamię narodowości germańskiej, ale na wewnątrz użyczałaby Słowianom tego, czego już w Austryi używają. (*Rzęsiste oklaski z lewicy.*)

Pos. Adamek datami statystycznemi wykazuje, jak wielce różna i rozmaita jest produkcya przemysłowa i rolnicza w krajach austryackich, aby na tej podstawie udowodnić, że nieodzowne są zakłady terytoryalne. Wobec konieczności ich bezpodstawne są zarzuty, że ukrywają się w tej organizacyi dążności federalistyczne. Pod względem [illegible] zarzutów preopinant prześcig[illegible] wszystko, co w tym duchu już powied[illegible]o. Mowca nie wdaje się z nim w polemikę, stwierdza tylko, że na lewicy nie ma nawet garstki ludzi. którąby względem Słowian kierowała się sprawiedliwością. Już pos. Lueger wykazał, że widmo federalizmu jest tu wymarzone; a jeżeli temu posłowi nie powiodło się przekonać lewicy, to powinny były przekonać ją argumenty Ministra sprawiedliwości bar. Prażaka, który z wszystkich sił bronił się przeciw zarzutom aspiracyj federalistycznych. Czesi — powiada mowca nie potrzebowali już tych antifederalistycznych dowodów; wiedzą i bez nich, co sądzić o politycznej barwie pana Ministra. Mowca wskazuje jeszcze na ogromne trudności, z jakiemi spółki zawodowe walczą nawet w Niemczech mimo jedności języka i równiejszych wogóle stosunków.

Pos. Madejski przypomniawszy komisarzowi rządowemu, co sam (t. j. komisarz Rządowy) powiedział w sobotę o konieczności zapytywania Wydziałów krajowych w sprawie organizacyi zakładów zabezpieczenia, wnosi poprawkę, aby w stósownem miejscu paragrafu położono wyrazy: „Przed każdem takiem rozporządzeniem winien Minister zasięgnąć opinii Wydziałów krajowych“.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny dr. Steinbach oświadcza, że Rząd nie powoduje się tu ani centralizmem, ani federalizmem, lecz celami rzeczy samej, którym najlepiej odpowiada organizacya terytoryalna. Co się tyczy poprawki pos. Madejskiego, uznaje mowca, że tu rzeczywiście zachodzi jeden z tych wypadków, w których trudno obyć się bez opinii Wydziałów krajowych, i dlatego nie sprzeciwia się poprawce. Co się tyczy rzeczy głównej, t. j. systemu organizacyi, system spółek zawodowych jest niewykonalny wskutek wielkiej rozległości państwa i wskutek trudności językowych, gdyż faktycznie zarząd każdej spółki musiałby urzędować we wszystkich językach. Ale inne jeszcze względy przemawiają przeciw nim. Lewica podnosi znaczenie udziału robotników w zarządzie; właśnie przy spółkach zawodowych znaczenie to byłoby minimalne, bo można brać do zarządu tych tylko robotników, którzy mieszkają w miejscu siedziby jego, a scentralizowane spółki mogłyby mieć w zarządzie swym tylko robotników z centrum, ani jednego, na kraje zaś nie przypadłby ani jeden robotnik należący do zarządu, ztąd też nie byłoby w zarządzie ludzi, znających stosunki krajowe. Dalej przemawia przeciw spółkom zawodowym trudność zorganizowania ich, bo z wielką liczbą zawodów nie wiedzianoby, gdzie je pomieścić, bądź dlatego, że same byłyby za słabe na osobną spółkę, bądź że złączenie zawodów kilku w jedną spółkę przedstawiałoby wielką różnicę ryzyka. Nakoniec i to przemawia przeciw spółkom, że, gdy w przyszłości urządzi się zabezpieczenie robotników rolniczych, co do którego nawet w Niemczech organizacyę terytoryalną uznano za nieodzowną, i gdy urządzi się kasy dla chorych które znów inaczej musiałyby być zorganizowane, obszary wszystkich tych organizacyj krzyżowałyby się najrozmaiciej i powstałby niesłychany galimatyasz obszarów. Wobec tego organizacya terytoryalna ma tem większe znaczenie praktyczne, ile że komi.

Dziaduskiego tłumnie zjechali, srogo dokazywali, odgrażając się i bluźniąc a zwłaszcza owa szlachta zbrojna, która z Orzechowskim przybyła, całą noc pijatykę wyprawiając, szukała zwady i po ulicach bójki staczała. Uspakajali już ją nawet owi naczelnicy, czyli tak zwani „ministrowie“ zborów kalwińskich, jako np. Krzysztof Przechadzka, minister dubiecki, w obawie, aby ztąd jakie crimina nie wynikły, ale to się na nic nie zdało. Szlachta odgrażała się na x. Dziaduskiego, że go porwie z Przemyśla i do odwołania exkomuniki na Orzechowskiego rzuconej, zmusi. Ze smutkiem wielkim patrzał na to Rotmistrz, który siedząc od lat wielu w Niedźwiedziu, przypatrywał się jeno zdaleka nabożeństwom kacerskim, colloquiom i dyssertacyom, a tu już ujrzał, jako owe nauki waśń i niepokój w kraju szerzyły. Wszystko to, wraz z tem, czego był świadkiem w kościele, co słyszał z ust surowego ale świątobliwego Biskupa, głęboką nań impressyę wywarło, tak, że postanowił sobie w duszy, zaraz po powrocie zamek niedźwiedzki opuścić, nie chcąc już z heretykami a wyklętymi społeczności mieć. Długo w noc zasnąć nie mógł, rozmyślając nad tem wszystkiem, co mu uczynić wypada, a gdy wreszcie zasnął snem twardym, trapiły go jakieś gorączkowe mary, w których ciągle widział srogą postać x. Dziaduskiego i słyszał głos jego groźny: „Wyklęci, którzy z wyklętymi przystają!“

W przerażeniu obudził się a był już dzień biały. Zaczem rychło się przyodział i do kościoła pobiegł, którego drzwi wszakże znalazł zaparte, snać z obawy przed nowym napadem Orzechowskiego i jego kompanów. Musiał tedy przez zakrystyę się wpraszać, kędy wchodzili tylko znani ze swej prawowierności pobożni. Wszakże świątynia zapełniona była ludem, a tak samo jak wczoraj wszystko naokół było kirem powleczone, jakby na exekwiach. W zakrystyi przystanąwszy, dosłyszał z przerażeniem p. Szornel, jako kilku xięży i swieckich po cichu gwarząc z sobą, mówiło, iż x. Biskup dzisiaj znów kazać i nowe klątwy ciskać będzie.

A gdy to mówili, ozwał się nagle z wieży kościelnej dzwon, dziwnie ponurym i żałobnym głosem. Uderzano bardzo powoli w jedną tylko stronę dzwonu, który jękliwem echem rozbrzmiewał w oddali.... Nie słyszał p. Szornel jeszcze nigdy takiego dzwonienia i nie pojmował zrazu co by oznaczać miało, ale gdy ujrzał na wszystkich twarzach pomięszanie wielkie, gdy ujrzał, jako cały ów tłum pobożnych ściskał się jeszcze bardziej i jakby skupiał w przestrachu, domyślił się, że to ponure dzwonienie ma związek ze strasznym obchodem, który się gotował.

Zaczem w smutku głębokim padł na kolana i gorąco modlić się począł. Błagał Boga o skruszenie serca x. Biskupa i odwrócenie srogiego nieszczęścia, jakie dotykając winnego, największym ciężarem spaść miało na głowę niewinnej „bladej pani“ już dość i tak nieszczęśliwej. A tak się w tej modlitwie zagłębił, że nie widział, jako się Msza żałobna przed wielkim ołtarzem rozpoczęła a x. Dziaduski wszedł i znów jak wczoraj na owym klęczniku wsparty, z oczyma utkwionemi w krzyż Zbawiciela nieruchomo się modlił.

Nagle organ i spiewy żałobne ucichły. Dziaduski wstał z klęczek i mówić począł. Mówił z większym jeszcze niż wczoraj ferworem, przedstawiał jako ów dom boży, w którym prawowierne nabożeństwo się odprawuje w oblężeniu przez kacerzy jest trzymany, którzy fałesznemi naukami swemi, szlacheckie dłonie przeciw powadze i władzy Kościoła św. uzbrajają. A potem z wielką mocą jął mówić, jakie niebezpieczeństwa grożą całej Rzeczypospolitej od tej nowej nawały pogańskiej: „Zbrojne napady pohańców wszelakich, wołał z mocą wielką, odpierali ojcowie nasi piersią waleczną a mieczem, któremu błogosławił Pan. Lecz oto przychodzi do nas słowo zatrute jadem piekielnym, słowo, broń najstraszliwsza, która nie ciało lecz duszę zabija, a skoro go nie odeprzemy, zginiem niepowrotnie, synowie zaś nasi przeklinać będą pamięć niedołężnych ojców!“

Lud zgromadzony słysząc to, kajał się bardzo i znowu jak wczoraj, padał na kolana a jękiem i łkaniem głośnem przytwierdzał słowom świątobliwego Pasterza. Pan Szornel klęcząc wśród tłumu, słuchał w milczeniu, lecz wnet zadrżał cały, gdy x. Dziaduski wymienił po raz pierwszy nazwisko Stadnickiego Stanisława Mateusza, zwąc go hersztem kacerstwa. Rotmistrz powstał z klęczek i tak się zbliżył ku ołtarzowi, że widzieć mógł, jako x. Dziaduski, przyodziany w biskupie szaty kościelne, stojąc w otoczeniu licznego kleru i prałatów, u stóp Ołtarza, trzęsące dłonie wzniósł do góry i w uniesieniu przytaczać zaczął, jako on Stadnicki za namową Blandraty i Stankara kacerstwo na Rusi szerzyć chce, szkoły heretyckie zakłada a wiernym domy boże zabiera, by je obrządkami pogańskiemi plugawić. I w tym wielkim ferworze porwał stojącą obok niego na klęczniku wysoką gromnicę i głosem, który drżał, ale groźnem echem rozlegał się po całej świątyni, jął wyklinać Stadnickiego....

„Przeklęty niech będzie — wołał — w domu i na dworze, w mieście i na roli, siedząc i stojąc, jedząc i pijąc i spiąc... przeklęty niech będzie tak, iżby w nim zdrowego członka nie było od wierzchu głowy, aż do stopy nożnej! Niechaj wypłyną wnętrzności jego a ciało jego niech robactwo roztoczy! Niech będzie przeklęty z Judaszem zdrajcą, z Abironem i Dathanem, których ziemia żywo pożarła! Niechaj będzie przeklęty z Kainem mężobójcą; niechaj mieszkanie jego będzie spustoszone; niechaj będzie wymazany z ksiąg żywiących i z sprawiedliwymi niechaj nie będzie pisany i pamiątka jego niechaj na wieki zaginie! Niechaj na ostatnim sądzie będzie przeklęty z djabłem i anioły jego i na wieki niech zginie, jeśli się nie opamięta !...“

W całym kościele zaległa cisza... jęki i płacze ustały; zdawało się, jakoby jedno uczucie przerażenia zamknęło dech w piersiach wszystkich obecnych. A wśród tego milczenia słychać jeno było ów głos wyklinający, który to się wzmagał, to łamał się i konał w zachrypłej piersi Biskupa, oraz ciągły, powolny odgłos dzwonu, rozdzierający powietrze jakimś rozpaczliwym oddźwiękiem...

Pan Szornel mimowolnie upadł znów na kolana i osłupiałym wzrokiem patrząc na płonącą oburzeniem twarz Biskupa, nie rozumiał już słów, jeno czuł, że jakieś wielkie nieszczęście przywala go całym ciężarem; jeno to słyszał, jako x. Dziaduski raz jeszcze powtórzył imię i nazwisko Stadnickiego a potem znów wołał:

— Niech będzie wyklęty!

A chór owych prałatów, którzy obok Biskupa stali z gromnicami zapalonemi w ręku, powtarzał za każdem przekleństwem:

Fiat! fiat! anathema! anathema!

Potem już wszystko ucichło... Biskup gromnicę swą zdmuchnął, połamał, i szczątki z łoskotem na ziemię cisnął; inni duchowni uczynili to samo a x. Dziaduski upadł na kolana, twarz kryjąc w dłonie; poczem organ z cicha, żałobnie, grać zaczął, i rozległ się spiew ponury psalmu: *Deus laudem meam.*

I znowu ozwał się lament w kościele, głusząc ów spiew żałobny i monotonny odgłos dzwonu, który wciąż jęczał w jedną uderzany stronę. Ale p. Szornel nie mógł już słuchać ani tego spiewu, ani tego dzwonu, ani tych lamentów, — porwawszy się z klęczek, przedarł się przez tłum i uciekł nieprzytomny prawie... Jeszcze mu nigdy Sprawiedliwość Boża w tak groźnym nie ukazała się majestacie, on wierzył jeno i myślał o Miłosierdziu...

(*D. c. n.*)

WRATYSŁAW DANIŁOWICZ.

...wy, obradując nad zabezpieczeniem na wypadek choroby, ustanowiła zasadę wielce doniosłą, iż zakłady terytoryalne mają reprezentować zarazem związki kas dla chorych. W ten sposób różne te rzeczy będą połączone z sobą organicznie, a wobec tego wybór między zakładami terytoryalnemi a spółkami zawodowemi nie może być wątpliwy. Zresztą mniejszość komisyi rozumie przez spółki zawodowe to samo, co znaczyły cechy średniowieczne, a jednak jedne a drugie są czemś wcale innem; jakoż mniejszość wchodzi w sprzeczność sama z sobą, bo w pojęciu identyfikuje spółki z cechami, a pojęciu temu nadaje treść zupełnie inną, bo i nie może być inaczej. Dla tego zaleca mowca organizacyę terytoryalną.

Sprawozdawca mniejszości pos. Neuwirth w bardzo słabym wywodzie polemizuje przeciw komisarzowi Rządowemu; powyżej przytoczonych argumentów na rzecz spółek zawodowych wcale nie przytacza i wycofuje się zwrotem takim: Wiele jeszcze miałbym powiedzieć, ale wiem, że stoję na straconym posterunku i dla tego pozostawiam przyszłości, żeby faktami udowodniła, że broniłem słusznych zapatrywań.

Sprawozdawca większości pos. Aloizy Liechtenstein omawia pokrótce te same argumenta, które przytoczył komisarz rządowy, a oświadcza się za poprawką pos. Madejskiego.

W głosowaniu przyjęto §. 9 z poprawką pos. Madejskiego; inne wnioski odrzucono.

Bez dyskusyi uchwalono §§. 10 i 11, z których jeden mówi, że członkami zakładu zabezpieczenia są przedsiębiorcy i robotnicy, a względnie urzędnicy ich, drugi definiuje, kogo uważać za przedsiębiorcę.

Paragraf 12 stanowi, że zarząd zakładu składać się ma w trzeciej części z przedsiębiorców, w trzeciej z robotników i w trzeciej z osób, znających się na ekonomicznych stosunkach obszaru, które powoła do zarządu p. Minister spraw wewnętrznych mogący także rozwiązać zarząd i ustanowić prowizorycznie zarządcę.

Pos. Madejski wnosi poprawkę, aby tam, gdzie wymieniony jest w paragrafie „Minister spraw wewnętrznych“ dodać: „na propozycyę Wydziału krajowego“.

Pos. Neuwirth zwalcza ten wniosek, choć uznaje, że wypływa jako konsekwencya z przyjętej już w §. 9 poprawki pos. Madejskiego.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Bareuther zapytuje przewodniczącego komisyi budżetowej dlaczego usunął z pod obrad okomisyjnych dwa ostatnie sprawozdania komisyi kontrolującej długi państwa.

Pos. Ryszard Clam odpowiada, że stało się to tylko aż do chwili, gdy Minister skarbu będzie mógł przybyć na posiedzenie komisyi.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 15. Następne jutro.

Sprawa cła od nafty.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej, na które przybył p. Minister skarbu dr. Dunajewski z szefem sekcyi Baumgartnerem i trzema innymi przedstawicielami rządowymi rozpoczęto obrady nad pozostawionem w zawieszeniu cłem od nafty. Członkowie komisyi stawili się w komplecie, a około 100 deputowanych zajęło miejsce zarezerwowane dla członków parlamentu.

W dyskusyi ogólnej oświadczył dep. Chamiec, iż gdy proponował swojego czasu zwołanie ankiety rzeczoznawców, miał jedynie i wyłącznie na myśli zabezpieczenie interesów państwa. Dowóz surowego oleju obniżył się w roku 1884 z 3 milionów centnarów metrycznych do 450.000 centnarów metr., a natomiast wzmogła się nadzwyczaj rafinerya, skutkiem czego dochody z podatku konsumcyjnego w Węgrzech znacznie się podniosły, a wspólne dochody cłowe nadzwyczaj się obniżyły. Sztucznie preparowany olej surowy, który miał wszelkie pozory oleju surowego i jako taki był wprowadzanym, zaostrzył sprawę, albowiem tym sposobem obchodzono ustawę. Wobec podobnych machinacyj Rząd był bezsilnym, gdyż urzędy cłowe nie były w stanie rozróżnić oleju surowego od sztucznego. Rząd pragnie zaradzić tego rodzaju niedogodnościom przez podwyższenie cła o mniej więcej 30 centów. Wystarczyłoby to, gdybyśmy mieli pewność, iż będzie wprowadzanym wyłącznie naturalny olej surowy. Ankieta miała zbadać, czy jest sposób uwidocznienia w drodze chemicznej różnicy pomiędzy sztucznym a naturalnym olejem surowym. Wobec nasuwających się tu trudności prof. Suess uczynił wniosek, który załatwia sprawę w sposób prosty. Mowca ma tylko jedno do zarzucenia tej propozycyi, mianowicie, iż nie określa ona specyficznej wagi dla surowicy i że przy denaturalizowaniu olej może być wprowadzanym po 3 zł.

Szef sekcyi Baumgartner uważa wniosek dep. Suessa dlatego za niebezpieczny, iż w razie przyjęcia takowego w pierwszej lepszej fabryce mógłby być preparowany krajowy i zagraniczny olej.

Wniosek Suessa utrudnia także położenie przemysłu. Przy oznaczonej przedłożeniem rządowem pozycyi dla rafinowanego oleju zaważa na szali także cło ochronne dla benzyny i olejów do smarowania, o czem nie ma wzmianki we wniosku. Z tych i innych jeszcze powodów mowca zmuszonym jest oświadczyć się przeciw wnioskowi.

Komisarz rządowy, baron Jorkasch, udowadnia, że podwyższenie pozycyi cłowej z 1 zł. 10 ct. na 1 zł. 42 ct. może uczynić zadość wszystkim życzeniom producentów. Mowca wyjaśnia szczegółowo koszta rafineryi galicyjskiego i kaukazkiego oleju. Koszta oleju rafinowanego z najlepszego materyału kaukazkiego, wynoszą *loco* Wiedeń 17 zł. 55 ct., oleju galicyjskiego zaś 16 zł. 52 ct., ztąd też pozostaje dla Galicyi zawsze jeszcze premia w wysokości 1 zł. 3 ct. W pozycyi „oleje do smarowania“ zawarte jest również bardzo wielkie udogodnienie dla Galicyi.

P. Minister skarbu dr. Dunajewski, wyjaśnił stanowisko Rządu wobec przedłożenia. Od dwóch lat Ministerstwo skarbu zastanawiało się gruntownie nad sprawą cła od petroleum. Skoro zbadamy pojedyncze pozycye taryfy cłowej, przekonamy się, iż każda poszczególna pozycya odpowiada poszczególnemu interesowi. Dlatego też taryfę cłową należy traktować jako całość. Taryfa celna jest także częścią zawartego z Węgrami porozumienia, a właśnie cło od nafty było przedmiotem obszernych rokowań z Węgrami. Rokowania te były trudne i doprowadziły, według zapatrywania Rządu do zadawalającego rezultatu. Idzie tu o opiekę a nie o prohibicyę. Jest rzeczą niemożliwą w jednym i tym samym okręgu cłowym wymierzać podatek konsumcyjny tak dokładnie, aby każda część otrzymała właśnie to, co konsumuje w obrębie odnośnego terytoryum. Rząd musi zadać sobie pytanie, czy teraz, gdy cło podwyższone zostało do kwoty 1 zł. 42 ct., można powiedzieć, iż przedłożenie uciska przemysł rodzimy, który istniał i rozwijał się z roku na rok świetnie przy cle w kwocie 1 zł. 10 ct.

P. Minister odczytuje następujące oświadczenie:

„W imieniu całego Ministerstwa mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: „W razie, gdyby znajdujące się w toku narad wnioski rządowe zostały odrzucone, Rząd, który nie może ani zainicyować nowych rokowań, ani odroczyć znajdującej się na porządku dziennym kwestyi, niezaniedba wysnuć bezzwłocznie takich konstytucyjnych konsekwencyj, względnie przedłożyć Jego Ces. Mości takich wniosków, które wydają się odpowiednie, aby osiągnięte z królewskim rządem węgierskim w tym kierunku porozumienie zostało przyjęte.“

Po odczytaniu powyższego oświadczenia, które, jak zaznacza *Presse*, wywołało głębokie wrażenie, p. Minister opuścił salę obrad.

Następnie zabrał głos deput. Wysocki i oświadczył się przeciw twierdzeniu, jakoby w Galicyi kwitnęła produkcya petroleum. Mowca usiłował udowodnić, iż gdyby obecny stan choćby nawet z pewnemi zmianami miał trwać dłużej, nafta galicyjska nie mogłaby być dłużej przedmiotem handlu. Nafta ta wypierana jest coraz bardziej przez produkt kaukaski.

Po przemówieniu kilku jeszcze deputowanych, a pomiędzy tymi dep. Suessa i po uwagach szefa sekcyi Baumgartnera, komisya odroczyła się bez powzięcia decyzyi.

Do *Czasu* telegrafują pod dniem wczorajszym: Po wczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej odezwały się wśród Polaków głosy, domagające się korektury uchwały Koła polskiego, jako pospiesznie powziętej. Wywody reprezentantów Rządu przekonały bowiem niektórych członków Koła polskiego, iż przedłożona przez Rząd taryfa cłowa ochrania naszą produkcyę także przed przemytnictwem, podczas gdy wniosek dep. Suessa nie da się ani technicznie, ani administracyjnie przeprowadzić. W każdym razie odbędzie się w Kole polskiem nowa dyskusya nad tym przedmiotem. W pewnych kołach parlamentarnych objawiły się poważne wątpliwości ze względu na różnicę zdań i życzeń między ankietą naftową a ekspertyzą.

Konsekracya ks. arcybiskupa Dindera.

W zeszłą niedzielę odbyła się z nadzwyczajną okazałością w katedrze wrocławskiej konsekracya nowego poznańsko-gnieźnieńskiego arcybiskupa ks. Dindera. Obywatelstwo poznańskie wysłało na tę uroczystość deputacyę z 8 osób, która w przededniu konsekracyi była na posłuchaniu u ks. arcybiskupa. W imieniu deputacyi przemówił p. Kazimierz Chłapowski po polsku mniej więcej w te słowa:

Przychodzimy jako deputacya powitać Waszą arcybiskupią Mość z głębokiem zaufaniem do mądrości Ojca św., że wybrał nam męża, który wśród trudnych okoliczności będzie nam ojcem i przewodnikiem. Osierocenie tyloletnie naszych dyecezyj, zerwany węzeł z księciem kościoła, który swą stałością nową chwałą okrył starożytną stolicę św. Wojciecha, wyjątkowe prawa dla nas w czasie, kiedy w reszcie monarchii pruskiej ma zakwitnąć religijny pokój — wszystko to krwawi nam serca. Te rany odkrywamy Waszej arcybiskupiej Mości z synowską ufnością, że w ojcowskiem swem sercu znajdziesz balsam dla naszych cierpień i sposoby zaradzenia naszym potrzebom.

Przyjmij Wasza arcybiskupia Mość zapewnienie niczem niezachwianej wierności dla kościoła rzymsko-katolickiego i Ojca świętego, których żadne próby i doświadczenia — a Bóg widzi czy dzisiejsze nie są jedne z najcięższych, jakieśmy przeszli — nie zachwieją, i wyrazy wierności dla Ciebie Celsissime, jako naszego arcypasterza. Przyczem prosimy o pasterskie błogosławieństwo.

Na to również w języku polskim odpowiedział ks. arcybiskup, że szczerem sercem wita reprezentantów obu archidyecezyj, że żałuje, iż nie powrócił do rządów arcybiskupich tak znakomity mąż jak kardynał hr. Ledóchowski, żałuje, iż z pomiędzy tak wielu światłych, uczonych i zasłużonych miejscowych kapłanów nie wybrano arcy biskupa, że żałuje, iż stosunki kościoła w obu archidyecezyach w tak trudnych znajdują się warunkach, mówił, że słyszał o wierności dyecezyan do kościoła, co serce jego dobrą napełnia otuchą, i zapewniał, że swą arcypasterską opieką będzie się starał tę wierność wzmacniać — w końcu ubolewał, że nie ma łatwości mówienia polskim językiem, ale ma nadzieję, że przez wprawę przy pomocy Bożej jej nabierze.

W niedzielę o godzinie 9 rano został wprowadzonym ks. arcybiskup przez księcia biskupa wrocławskiego, dwóch biskupów ks. Cybichowskiego i ks. Gleicha, oraz kanoników kapituły wrocławskiej, i delegatów kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej, a mianowicie: ks. kanonika Korytkowskiego, ks. kan. Krausa, ks. Maryańskiego, ks. prałata Likowskiego i ks. radcę Losereza.

Konsekracyi dopełnił książę biskup wrocławski w assystencyi ks. biskupa Cybichowskiego i ks. biskupa Gleicha.

Odczytaną została bula papieska, a potem wśród mszy św. odbyła się konsekracya, w której deputacya polska została przypuszczoną do ceremonii i podała konsekrantowi dwie zapalone gromnice, dwa chleby i antałki z winem. Dary te a mianowicie świece podawali pp. M. Jackowski i Zeyland, chleb ks. Ferd. Radziwiłł i K. Chłapowski, wino hr. Stef. Żółtowski i hr. Hektor Kwilecki.

Wzniosła ta uroczystość skończyła się około 12 godziny, poczem ks. arcypasterz obszedł procesyonalnie kościół i błogosławił wiernych.

O godzinie 3 po poł. odbył się obiad u księcia biskupa wrocławskiego, na który zaproszono także deputacyę polską. Do stołów zasiadło około 70 osób, dygnitarze kościoła, z władz prezydent policyi, prezydent z Opola, hr. Zedlitz, dyrektor poczty, zresztą przedstawiciele nauki, reprezentanci arystokratycznych katolickich rodów jak ks. Blücher, hr. Matuszka, hr. Ballerström i wielu innych. Pierwszy toast wzniósł ks. arcybiskup na cześć Ojca św. i cesarza, drugi toast książę biskup na cześć ks. arcybiskupa gnieźnieńsko poznańskiego, trzeci toast ks. kanonik Kraus z Gniezna na cześć księcia biskupa wrocławskiego, dalej ks. Ferdynand Radziwiłł na cześć biorących udział w konsekracyi biskupów, przyczem zaznaczył wyjątkowo smutne położenie kościoła w gnieź.-poznańskich dyecezyach. Wreszcie ks. biskup Gleich wzniósł zdrowie na cześć narodu polskiego, reprezentowanego na uroczystości i uczcie we wszystkich swych stanach.

Car Aleksander III w Moskwie.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga: Wszystkie niemal dzienniki rossyjskie wyrażają się z entuzyazmem o przemówieniu głowy miasta Moskwy do cara Aleksandra III, a ze szczególniejszym zapałem i uznaniem podnoszą następujące słowa: „Jesteśmy znowu pełni nadziei i otuchy, że zabłyśnie na nowo krzyż na kopule świętej Zofii. To są najgorętsze życzenia mieszkańców Moskwy“. Niektóre dzienniki, podnosząc te słowa, dodawały, że myśli te podziela ludność całej Rossyi. — Wobec wszystkich tych jednak objawów, musimy podnieść z naciskiem, że dzienniki te byłyby dowodły więcej taktu i zmysłu politycznego, gdyby były oraz dodały, że cesarz starannie unikał w odpowiedzi swojej wzmianki o niestosownych wyrazach głowy miasta Moskwy, a ograniczył się natomiast na tem, że odrzekł, iż kocha miasto Moskwę i cieszy się, że w rocznicę koronacyi, przypominającą mu najpiękniejsze chwile w życiu, mógł znowu znaleźć się w Moskwie.

Pominięcie milczeniem przez cara ustępu z mowy p. Aleksiejewicza, wynoszonego przez dzienniki, jest wymownem potępieniem wyzywającej przemowy, która wyrażała tendencyę stanowczo sprzeczną z obecnemi pokojowemi objawami polityki rossyjskiej. Ta milcząca nagana słów burmistrza Moskwy objawiła się z naciskiem w kazaniu, które wypowiedziane było z okazyi rocznicy koronacyi carskiej w katedrze św. Izaaka w Petersburgu. Kaznodzieja mówił, że car nie myśli o żadnych militarnych zdobyczach i że polityka jego zdąża wyłącznie w kierunku pokojowego rozwoju instytucyj narodowych i pomyślności całego narodu. Gdy zaś wiadomo, że każde kazanie, które ma być wygłoszone w cerkwi, poddawane jest do zaopiniowania i aprobaty świętego synodu więc też i wspomniane kazanie poczytać należy za pośrednią odpowiedź na niestosowne przemówienie burmistrza miasta Moskwy i zarazem za odparcie jej tendencyi i insynuacyi.

KRONIKA

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione rzymsko kat. probostwo *regiae collationis* w Zabierzowie, ks. Klemensowi Radwańskiemu, wicerektorowi seminaryum dyecezyalnego w Tarnowie.

(*m*) **Pogrzeb** ś. p. Jana Dobrzańskiego, urządzony kosztem gminy m. Lwowa, odbył się wczoraj po południu przy bardzo licznym udziale wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Wzięły w nim udział liczne stowarzyszenia, korporacye i instytucye, które z wieńcami wysłały na ten żałobny obchód osobne deputacye. Ogółem było w orszaku reprezentowanych około 40 deputacyj, a mianowicie: Reprezentacyi m. Lwowa; artystów teatru lwowskiego; obywateli m. Krakowa; dyrekcyi teatru krakowskiego; artystów sceny krakowskiej; stowarzyszeń gimnastycznych „Sokoła“ we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie; komitetu obywatelskiego; stowarzyszenia „Skały“ i „Gwiazdy“; stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“; Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców; stowarzyszenia młodzieży handlowej; słuchaczów politechniki; czytelni akademickiej; towarzystwa pedagogicznego; dziennikarstwa lwowskiego i krakowskiego; Koła artystyczno-literackiego we Lwowie i Krakowie i w. i. Kondukt prowadził Najprzew. infułat ks. Jurkowski w bardzo licznej asystencyi duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Na ulicach, przez które poruszał się orszak, były zapalone latarnie, a z wieży ratuszowej, z gmachu teatralnego, z kamienicy, w której mieści się Koło artystyczno-literackie i z innych prywatnych domów powiewały sztandary żałobne. Nad otwartą mogiłą, po skończonych modłach duchowieństwa, przemawiali: dr. Roszkowski imieniem Reprezentacyi miejskiej; p. Romanowicz; p. Platon Kostecki imieniem dziennikarstwa; dr. Rutowski imieniem lwowskiego Koła artystyczno literackiego; dr. Krówczyński imieniem towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ i p. M. Zbeiński imieniem członków teatru lwowskiego. Około godziny 8 obrzęd pogrzebowy się skończył.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Husiatynie, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 23 czerwca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu oberwania się chmury wczoraj wieczorem, przerwaną została grobla kolejowa pomiędzy Złoczowem a Pluchowem, w skutek czego trzeba było zastanowić ruch pociągów na linii pomiędzy Krasnem a Tarnopolem. Nad usunięciem przerwy na miejscu uszkodzonem pracowano noc całą i już o godzinie 4 rano można było znowu puścić w ruch wszystkie dnia poprzedniego zastanowione pociągi, które odtąd kursować będą regularnie, według wydanego rozkładu jazdy.

— **Festyn „Sokoła“**, z którego dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy własnego gmachu tego towarzystwa, odbędzie się, jak wiadomo, jutro, we czwartek, a w razie niepogody w niedzielę, dnia 6 b. m. na Górze Zamkowej. Festyn ten połączony jest z loteryą fantową, uposażoną w liczne wartościowe przedmioty. Cena losu 10 i 5 centów. Muzyki pułków nr. 9 i 80 przygrywać będą naprzemian najnowsze utwory. Dla rozrywki służyć będą bezpłatnie dla pań: 1. Strzelanie z łuków piłeczką, 2. Rzucanie piłką do koszyka, 3. Kręgielnia, 4. Strzelanie z łuków do tarczy, 5. Rzucanie piłką do figury z pomostu w locie o nagrody. 6. Dwie huśtawki dla panienek. 7. Huśtawka równoważna (sielska) umyślnie sporządzona. Dla mężczyzn: 1. Siłomierz blokowy, 2. Bilbok (większych rozmiarów), 3. Kładka chwiejna do ćwiczeń równowagi o nagrody. 4. Latawiec umyślnie sporządzony. Stacya telefoniczna, urządzona przez zarząd telefonów, połączy drutem miejsce festynu z miastem.

W osobno urządzonej strzelnicy strzelanie ze sztućców (flobertów) do tarczy. Cena strzału 4 ct. Odznaki, wręczone przy wstępie, uprawniają do powrotu na miejsce festynu Chorągwie, wywieszone w hotelu George'a i w Stowarzyszeniu młodzieży handlowej naprzeciw Katedry, oznajmią odbycie się festynu. Początek o godzinie 4 po południu.

— **Wspaniałego dzieła** p. t. „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie" wyszedł zeszyt ogólnego wydawnictwa 13, a I tomu piąty, zawierający artykuły: „Muzyka w Wiedniu" Edwarda Hanslicka i „Niemiecka literatura w Wiedniu i Dolnej Austryi" Jakóba Minora. Illustracye, jak zwykle wykonane nadzwyczaj starannie, przedstawiają szereg wizerunków muzyków wiedeńskich, jak Beethovena, Schuberta, Straussa ojca, Lannera, wnętrze opery cesarskiej w Wiedniu i t. d.

— **Illustrowany przewodnik** po uroczych miejscach kąpielowych Gmunden i Traunsee, oraz ich okolicy, ukazał się właśnie w handlu księgarskim, wydany z powodu otwarcia właśnie 25 sezonu w Gmunden. Ozdobna książeczka ta, zawierająca 17 illustracyj i trzy kartony chromolitograficzne, kosztuje 30 centów i jest do nabycia w księgarniMänhardta w Gmunden.

— **Benefis** zasłużonej, znakomitej artystki sceny naszej pani Anieli Aszpergerowej, odbędzie się w piątek, dnia 4 b. m. Sądzimy, iż nie potrzebujemy wcale zachęcać publiczności do licznego zgromadzenia się na tem przedstawieniu, w celu wyrażenia należnego uznania talentowi, pracy i zasługom benefisantki. Jesteśmy przekonani, że teatr będzie pełny. Daną będzie po raz pierwszy 4-aktowa komedya Blumenfelda p. t. *Głośny dzwon.*

— **Wydział kasyna miejskiego** urządza w niedzielę, dnia 6 b. m., wycieczkę do lasku za Pohulanką. Od browaru na Pohulance wskazywać będą chorągiewki drogę do miejsca zabawy. Wydział kasyna postarał się, by pp. członkowie z rodzinami czas na miejscu zabawy przyjemnie spędzili na rozmaitego rodzaju rozrywkach, a właściciel Pohulanki ustąpił z grzeczności dla użytku uczestników wycieczki telefon w browarze umieszczony. Początek zabawy o godzinie 4 po południu, a powrót do miasta nastąpi z pochodniami, przy odgłosie muzyki wojskowej. Lista otwarta; zamknięcie tejże nastąpi bezwarunkowo w sobotę wieczór; w niedzielę wydawane będą odznaki do godziny 12 w południe, a chorągiew wywieszoną będzie na gmachu kasyna na znak, że wycieczka przyjdzie do skutku. W razie niepogody wycieczka odłożoną zostanie na później, o czem wydział pp. członków w swoim czasie zawiadomi

— **Z towarzystwa Bratniej Pomocy.** W sobotę, t. j. 5 [illegible] odbędzie się w 25 rocznicę założenia [illegible] rzystwa „Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, w auli szkoły politechnicznej, wieczorek muzykalno-wokalny. Artystyczne kierownictwo objął p. Gall, a łaskawy współudział przyrzekli panna Cz., pan Wolfsthal i p. Żelazowski. Początek o godzinie 8 wieczór. Zaproszenia otrzymać można w kancelaryi towarzystwa bratniej pomocy w gmachu szkoły politechnicznej codziennie między 11 a 1.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 2 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej:— Wiatr wschodnio-południowy, średnia temperatura dnia około 22°C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne lecz ciągle skłonne do burzy, deszcz chwilowy z opadem wcale nieznacznym możliwy, zresztą pogodnie.

— **Na rzecz pogorzelców Liska** złożyli: w starostwie ropczyckiem: gmina Brzezin 4 zł., parafianie w Łączkach 5 zł., L. Doliński 5 zł., razem 14 zł.; w krośnieńskiem: parafianie w Krasnem 3 zł. 50 ct.; w husiatyńskiem: gmina Kopyczyńce 6 zł. 40 ct.; w bohorodczańskim: gminy Łysiec (chrześc.) 10 zł., Łysiec (izr.) 10 zł., Markowa 6 zł., Rosulna 10 zł. 20 st., Jabłonka 2 zł. 50 ct., Bogrówka 1 zł., Babcze 4 zł., Manasterczany 2 zł., Hryniówka 3 zł. 51 ct., Hlebówka 2 zł. 55 ct., Lesiówka 1 zł. 50 ct., Głębokie i Chmielówka 5 zł. 60 ct., g. k. parafianie w Łyścu 4 zł. 24 ct., Beglaubter 50 ct., razem 63 zł. 60 ct.

= **Zamach samobójczy.** Wczoraj po południu targnął się nałogowy pijak i włóczęga Władysław Sienicki, liczący lat 28, bezżenny, na swe życie, usiłując powiesić się na rzemyku na drzewie wśród wałów Gubernatorskich. Wykonanie tego zamiaru nie było jednak łatwem, ponieważ Sienicki był mocno pijany. Aresztowano go i odstawiono do sądu za przekroczenie ustawy przeciw pijaństwu.

= **Zbieg wojskowy** rossyjski, Franciszek N., liczący lat 21, wzrostu słusznego, o małych ciemnych wąsikach, ubrany w ciemny kapelusz bronzowy i ciemne suknie, onegdaj uciekł ze służby p. Filipa K. w Brodach, skradłszy mu złoty damski, kryty remontoir, ze złotym łańcuszkiem z kutasikami i srebrną tytonierkę tulskiego wyrobu, zabrawszy także swoje świadectwo służbowe, wystawione przez p. Hordyńskiego, właściciela Korsowa. Za zbiegłym poszukuje policya.

= **Kradzieże.** W nocy na 29 z. m. skradziono w Starzyskach, powiatu jaworowskiego, konia kasztanowatego a drugiego maści bułanej, z nową białą uprzężą i z wozem drabiniastym, wartości 160 zł.; zaś w Remenowie, powiatu lwowskiego, przewodniczącemu rady szkolnej, poduszki, kożuchy, korale, odzież i bieliznę, pieniądze, dokumenta i książeczkę galicyjskiej kasy oszczędności z dnia 7 lutego 1885 r., l. 8 051 na 450 zł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono duży karton z fotografiami z szafeczki wystawowej fotografa, przy ulicy Żółkiewskiej. — Zakwestyonowano dwie srebrne łyżki znaczone P. H.; srebrną łyżeczkę znaczoną gotyckiemi literami **A. N.** i koroną, a drugą srebrną łyżeczkę znaczoną J. B. — Zatrzymano pieska ratlera, z marką 821, którego może właściciel odebrać pod l. 4 ulica św. Jana, u kotlarza.

— **Żałoba w Chinach.** Do tej pory sądzono, że biały kolor oznacza w Chinach żałobę, ale podobno sądzono mylnie, bo Parisis opowiada, że naczelnik misyi Chińskiej w Paryżu zaprezentował mu jednego ze swoich kolegów, nazwiskiem Kao-Tul-Tschien, który przeciwnie, jak wszyscy jego rodacy, był całkiem czarno ubrany. — „Kao Tul-Tschien, mówił on — jest w grubej żałobie, a grubą żałobę tak w Chinach jak we Francyi oznacza kolor czarny. Ale nie jest tak samo z lekką żałobą, i rozmaitemi jej odmianami; u was, wraca się powoli do jasnych kolorów, u nas poznaje się to po warkoczu. Patrz na warkocz Kao-Tul-Tschien. W około niego obwija się nitka białego jedwabiu, a w miarę, jak żałoba mniej ciężka i nitka coraz krótsza.... Skończy się nitka, skończy się żałoba! Tego dnia Kao Tul-Tschien zamieni czarną suknię na jasno błękitną."

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Pomoc dla Stryja.

Do Prezydyum c. k. Namiestnictwa wpłynęła kwota 5 złr. (10 franków) od panny C. Bartkowskiej z Genewy; kwota 200 złr. ze składki zwierzchności gminnej miasta Pilzna czeskiego, z której to kwoty 100 złr. przeznaczono dla Stryja, a 100 zł. dla Liska i Drohobycza; kwota 93 zł. 60 [illegible] od komend [illegible] pe [illegible] pr [illegible] kor [illegible] sławiu.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Kraków, 31 maja.

I.

(△) Za parę dni odbędzie się w naszem mieście przy udziale najwybitniejszych reprezentantów różnorodnych sfer naszego społeczeństwa, uroczysty jubileusz instytucyi, która na wzajemności oparta i zawiązana pod hasłem: jeden za wszystkich i wszyscy za jednego, zdołała w ciągu dwudziestopięcioletniej swej egzystencyi zdobyć sobie znakomite stanowisko w kraju i przyczynić się skutecznie w swoim zakresie do podniesienia naszej samodzielności i niezawisłości ekonomicznej. Powstałe z inicyatywy najgłośniejszych i najzasłużeńszych obywateli kraju, walczące w początkach z licznemi trudnościami i uprzedzeniami, rozpoczynające swą działalność od zaciągnięcia pożyczki na opędzenie najniezbędniejszych kosztów administracyjnych, potrafiło krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń zdobyć dla siebie w krótkim przeciągu lat niezawisłe stanowisko, a dziś z prawdziwą dumą spogląda na tę ubiegłą epokę pracy i trudu, bo nie tylko obraca corocznie milionami, nie tylko posiada prawie dwumilionowy fundusz rezerwowy, ale nadto stało się ono macierzą tylu innych w kraju potworzonych i z tak świetnym skutkiem rozwijających się różnorodnych instytucyj

Zawiązanie tego Towarzystwa łączy się nierozerwalnym węzłem z nazwiskiem nieodżałowanej pamięci Franciszka Trzecieskiego. On to piewszy już w r. 1844 postawił na posiedzeniu stanów wniosek utworzenia Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Galicyi. Wniosek ten przyjęto prawie jednomyślnie i polecono wydziałowi wygotowanie odpowiedniego projektu na najbliższą sesyę. Wydział stanowy nie spieszył się jednak z wykonaniem tej uchwały, a wskutek tego sam Trzecieski z końcem r. 1845 już z własnej inicyatywy wypracował projekt statutów Towarzystwa i przedłożył takowy wydziałowi stanowemu. Rok 1846 i znane wypadki polityczne w r. 1848, przeszkodziły urzeczywistnieniu tej myśli, gdyż sejmy stanowe, mające dać sankcyę statutowi, nie zostały już zwołane.

Rzucona jednak myśl stała się przedmiotem żywej dyskusyi tak w kołach obywatelskich, jak w dziennikarstwie. Zainteresowało się nią przedewszystkiem Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, które uznawszy konieczną potrzebę zawiązania podobnego Towarzystwa, wybrało w r. 1850 komisyę, mającą zbadać projekt Trzecieskiego i zdać o nim sprawę walnemu zebraniu agronomicznemu. Komisya spełniła swe zadanie, a w r. 1853 Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przedłożyło rządowi projekt do utworzenia Towarzystwa ubezpieczeń z zasadą przymusu. Projekt ten nie zgadzał się z zasadniczą myślą Trzecieskiego, który pragnął, aby stowarzyszenie tak długo było dobrowolnem, aż pokąd reprezentacya krajowa tegoż przymusowości nie orzeknie Okazało się, że Trzecieski chciał działać oględnie i rozważnie, bo rząd odmówił żądaniu Towarzystwa gospodarskiego co do zawiązania Towarzystwa na podstawie przymusu ubezpieczenia.

Mimo to nie tracił ducha i nadziei Trzecieski. W r. 1856 straszny pożar zniszczył miasto Mielec Starostwa wystosowały wskutek tego odezwy do obywatelstwa z wezwaniem o nadsyłanie składek. Trzecieski spieszy natychmiast z odpowiednim datkiem pieniężnym, ale równocześnie dołącza do tego list, w którym uprasza starostwo, aby wobec klęski pożaru zwróciło uwagę prezydyum krajowego na konieczną potrzebę zaprowadzenia dla Galicyi instytucyj ubezpieczeń, jakie w innych krajach koronnych już od wielu lat istniały.

List ten odniósł pożądany skutek. Starosta z Jasła przesłał go bowiem władzy obwodowej, a ta prezydyum w Krakowie. W ślad zatem zaś sam Trzecieski wnosi podanie do prezydyum krajowego w Krakowie z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na zawiązanie takiego Towarzystwa, opartego na dobrowolnem przystępowaniu członków. W styczniu 1857, otrzymał Trzecieski odpowiedź, iż Rząd w zasadzie uznaje potrzebę i ewentualny pożytek takiego Towarzystwa, ale poprzednio żąda przedłożenia sobie projektu organizacyi takiego Towarzystwa, który to projekt przyrzeka następnie zbadać przy współudziale ludzi fachowych i ze stosunkami kraju obeznanych.

Po otrzymaniu tego pisma zaprosił Trzecieski na wspólną naradę ks. Władysława Sanguszkę, Karola barona Laryssa, Henryka hr. Wodzickiego i Leona [illegible] po [illegible] niu z ni- [illegible] dłożył [illegible] już [illegible] yum w [illegible] ał [illegible] towa[illegible] w [illegible] lu zawiązania Towarzystwa ube[illegible] Po otrzymaniu tej rezolucyi zaprosił Trzecieski komitet ściślejszy, który raz jeszcze cały statut przejrzał i wedle wskazówek Rządu zmodyfikował, a gdy i Ministeryum spraw wewnętrznych przesłało przychylną dla tej sprawy opinię, wówczas przystąpiono już na pozytywnych podstawach do czynu. W r. 1859, wybrali założyciele komitet, złożony z hr. Henryka Wodzickiego, Franciszka Trzecieskiego i Karola barona Laryssa i dali mu upoważnienie do przedsięwzięcia dalszych kroków.

Komitet ten wydał przedewszystkiem odezwę do obywateli w kraju, wzywając ich „do spiesznego oświadczenia się z przystąpieniem do tego stowarzyszenia, którego pomyślność tem samem jest zapewnioną, że wolność ułożenia statutów, wybór dyrekcyi, jako też całe prowadzenie tegoż, samym stowarzyszonym jest powierzone". W odezwie tej zwrócił także komitet uwagę, iż do zupełnego ukonstytuowania się tego Towarzystwa jest koniecznem nabyć zupełną pewność, że większość obywateli ziemskich do niego należeć pragnie, co wtedy udowodnionem będzie, gdy deklaracye przystępujących wyniosą sumę 5 do 6 milionów zł., tj. gdy wartość przedmiotów mających być zabezpieczonemi wyniesie powyższą kwotę.

W skutek tej odezwy zaczęła się toczyć bądź na poufnych zebraniach obywatelskich, bądź też w dziennikarstwie żywa dyskusya nad sposobem organizacyi nowego Towarzystwa, a dyskusya ta przybrać mogła pozytywniejsze kształty dopiero wtedy, gdy komitet rozesłał z początkiem lutego 1860 r. obywatelstwu projekt statutu tegoż Towarzystwa, a równocześnie zaproszenie na zgromadzenie ogólne, które się miało odbyć w Krakowie d. 1 marca 1860 r. W kilka zaś dni potem stwierdzić już można było, iż zawiązanie Towarzystwa jest na najlepszej drodze, bo deklaracyj przystąpienia do Towarzystwa zgłoszono już na sumę przeszło 5 milionów zł. Przed odbyciem ogólnego zgromadzenia, inicyowano w całym kraju zebrania prywatne dla naradzenia się nad projektem statutu, dla objawienia opinij komitetowi i dla ewentualnego wybrania delegatów na pierwszy zjazd ogólny. Takie obywatelskie zebranie odbyło się także w Krakowie d. 22 lutego 1860 r., a data jest dla tego dla nas ważną, bo właśnie na tem zebraniu po raz pierwszy występuje p. Henryk Kieszkowski, podówczas likwidator szkód przy jednem z towarzystw w Galicyi operujących. Rozwinął on na tem zebraniu gruntownie obmyślany i w szczegółach fachowo umotywowany pogląd na tworzącą się instytucyę i od tego też czasu brał już wybitny i nadzwyczaj czynny udział w organizacyi nowego Towarzystwa, w którem powołany zaraz przy pierwszym wyborze na posadę dyrektora referenta przez lat 25 na tem stanowisku z niezrażoną wytrwałością i energią pozostał. Jubileusz Towarzystwa łączy się też nierozdzielnie z jubileuszem 25-letniej znakomitej i niezmordowanej pracy p. Henryka Kieszkowskiego, pod którego kierunkiem do tak świetnego rozwoju wzbiło się i pierwszorzędne wśród instytucyj finansowych stanowisko zajęło Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

P. Kieszkowski postawił przedewszystkiem roztropną zasadę, aby przy organizacyi nowego Towarzystwa nie eksperymentować, ale trzymać się doświadczeń Towarzystw obcych wyrachowanych na zysk, te strutynować, odrzucić co dla nas niestosowne, wiele odmienić, ale główne zasady oprzeć na doświadczeniu finansistów, jakimi są dyrektorowie i założyciele wszystkich Towarzystw podobnych, którzy nieustannie na najczulszych ważkach ważą swój habet i debet. Towarzystwo w zasadzie nie powinno być na zysk obliczone, ale ono nie może się zrzekać zysku, bo inaczej prosperować nie będzie. Z tej wychodząc zasady żądał p. Kieszkowski przedewszystkiem znacznego współudziału obywateli w Towarzystwie, a następnie wprowadzenia administracyi silnej i sprężystej, nie oddanej w ręce łaskawych, ale w ręce płatnych urzędników. Zaprojektował on tedy instytucyę agentów powiatowych, rozwinął normę w sprawie detaksowania przedmiotów zabezpieczonych i określił dokładnie plan prowadzenia buchalteryi

Po tem przemówieniu p. Kieszkowskiego, odstąpili zgromadzeni od pierwotnej myśli uchwalenie statutu *en bloc*, a natomiast postanowili wybrać komisyę specyalną do rozpoznania i przerobienia statutu, mającego się przedłożyć walnemu zebraniu założycieli.

Zebranie to odbyło się 1 marca 18[illegible] r. w Krakowie, a zjechało się nań pr[illegible] 200 obywateli z rozmaitych o[illegible] Zagaił je baron K[illegible] Lariss. po[illegible] ciszek Trzecieski [illegible] przebieg [illegible] swoich [illegible] [illegible] wzajemnych ubezpieczeń, skła[illegible] opiekę nad tą instytucyą w ręce zgr[illegible] dzonych obywateli, uważając takowych [illegible] reprezentacyę ziemstwa. Na przewodniczącego zebrania powołano Leona Gołaszewskiego a na jego zastępcę ks. Adama Sapiehę, a następnie po dłuższej dyskusyi uchwalono na wniosek p. Rogawskiego wybrać osobną komisyę do poprawienia statutów, która po ukończeniu swego zadania zwoła drugie zgromadzenie ogólne dla przyjęcia i zatwierdzenia statutów. Na tem pierwszem zebraniu powzięło jednak zgromadzenie po bardzo długiej dyskusyi, w której brali udział Adam hr. Potocki, Henryk hr. Wodzicki, dr. Mikołaj Zyblikiewicz i Leon Chrzanowski, uchwałę stanowczą względem tak zwanej solidarności, a mianowicie przyjęło następujący przez p. Chrzanowskiego sformułowany wniosek: „Towarzystwo przyjmując zasadę wzajemności, poręcza i obowiązuje się wynagradzać wszelkie szkody od ognia przez każdego ze stowarzyszonych poniesione. Celem pokrycia sumy potrzebnej na wynagrodzenie tych szkód, przykłada się każdy ze stowarzyszonych stosunkowo do płaconej przez siebie wkładki."

Zaraz po zamknięciu posiedzeń walnego zebrania, przystąpiła komisya statutowa do swej pracy. Pod przewodnictwem hr. Adama Potockiego, odbyła ona przeszło 40 posiedzeń, a dla gruntownego zbadania i opracowania przedmiotu, rozdzieliła się na trzy sekcye: a) porównawczo-badawczą, której zadaniem było porównywanie i badanie projektu statutu z najlepszemi ustawami Towarzystw asekuracyjnych; b) sekcyę techniczną, która miała obowiązek zbadać przedmiot pod względem przepisów manipulacyjnych, rachunkowych, taryfowych, likwidacyjnych i organizacyjnych; c) sekcyę redakcyjną, która opracowane przez powyższe dwie sekcye, a przyjęte przez ogólną komisyę uchwały, pod względem stylu, formy i treści opracowywać miała.

Już w maju 1860 r. skończyła komisya statutowa swą pracę i zwołała ogólne zgromadzenie założycieli na 19 czerwca 1860 r. Zgromadzeniu temu przewodniczyli pp. Leon Gołaszewski i hr. Henryk Wodzicki, a po wyczerpującej dyskusyi przyjęto na niem z niektóremi zmianami przedłożone przez komisyę statuta, a nadto uchwalono wyrazić uznanie p. Trzecieskiemu za jego 18-letnią, pełną trudu i poświęceń pracę około zawiązania Towarzystwa wzaje-

mnych ubezpieczeń i wręczono mu adres członków na pargaminie wypisany.

Dnia 25 czerwca zawiadomiono Rząd krajowy w Krakowie o uchwaleniu statutu, a już w miesiąc później nadeszła ze strony Rządu koncesya na założenie Towarzystwa. Komitet otrzymawszy koncesyę, zwołał na 26 listopada ogólne zgromadzenie członków dla odbycia wyborów. Członków liczyło wówczas Towarzystwo ogółem 798, a to 780 obywateli ziemskich, a 18 obywateli miejskich. Na zgromadzeniu tem wybrano prezesem Rady nadzorczej Adama hr. Potockiego, wiceprezesem Leona Gołaszewskiego, pierwszym dyrektorem Henryka hr. Wodzickiego, drugim dyrektorem Władysława Biesiadeckiego a dyrektorem - referentem Henryka Kieszkowskiego. Zastępcą I dyrektora został wybrany Jan hr. Załuski, a zastępcą II dyrektora Franciszek Paszkowski.

W ten więc sposób zawiązało się faktycznie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, a właściwa jego organizacya i dalszy rozwój zależał już w pierwszym rzędzie od wybranej Rady nadzorczej i Dyrekcyi.

Wyścigi konne we Lwowie.

(m) Do 15 maja mianowano następujące konie, które mają wziąćudział w tegorocznych wyścigach, a mianowicie. w sobotę dnia 12 czerwca, w biegu I. o nagrodę Dam: Hr. J. Baworowskiego, klacz *Lady-Manfred*; por. J. hr. Fürstenberga, wałach *Friseur*; klacz *Boscotte*, i klacz *Cat*; Bar. O. Gagern'a, jenerała, wałach *Rigoletto*, Al. Garapicha ogier *Voltmar*, i klacz *Young-Pagode*; Bar. Adama Heydla, klacz *Callad*; Wł. Micewskiego, klacz *Salamy*; W. Mikulego, wałach *Zawierzucha*, K. Ochockiego ogier *Gindżał*, i klacz *Preciosa*, por. L. ks. Ponińskiego, klacz *Ladaco*, hr. J. Potockiego, wałach *Gentelman*, por. br. A. Skrbensky, wałach *Boccacio II.*

W biegu 2gim, o nagrodę Towarzystwa 700 zł. Br. A Heydla, klacz *Savoia*, J. Krzysztofowicza, ogier *Viking*, p. A. Mysłowskiego, ogier *Rawicz*, p. Kaliksta Ochockiego, ogier *Gindżał* i klacz *Zenobie*, hr. J. Potockiego ogier *Gonzalo*, hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, klacz *Zobaczymy*.

W biegu 3cim o nagrodę cesarską II klasy 1.000 zł. Bar. A. Heydla, klacz *Dahir Natha*, p. A Mysłowskiego, ogier *Little-Man*, p. K. Ochockiego, ogier *Dalipan*, i klacz *Zenobie*, Hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, klacz *Odsiecz* i ogier *Zagłoba*.

W biegu 4tym, o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez Maryę hr. Potocką wraz z nagrodą honorową JE hr W. Siemieńskiego. Por. br. W. Enis, wałach *Statesman*, por. Fügera Rechtborn. klacz *Aldona* por. J. hr. Fürstenberga, wałach *Friseur*, i klacz *Boscotte*. Generała br. O. Gagern, wałach *Beta*, p. A Garapicha, klacz *Young-Pagode*; Pułkownika St. Kowalskiego, wałach *Alpländer*, por. J. Koziebrodzkiego, klacz *Babiled*, p. Wład. Micewskiego, klacz *Salamy*, por. Fr. Mysłowskiego, wałach *Wicher*, p. K. Ochockiego, klacz *Preciosa*, por. L. ks. Ponińskiego klacz *Ladaco*, hr. J. Potockiego, wałach *Gentelman* i ogier *Gonzalo*.

W poniedziałek 14 czerwca, biegu I. o nagrodę Towarzystwa 500 zł p. A. Garapicha, klacz *Germinal*, br. A Heydla, ogier *Mahdi*, J. Krzysztofowicza klacz *Wie-Wau*, A. Mysłowskiego, ogier *Hermit*, hr. J. Potockiego, ogier *Antonin*, i klacz *Csatarka*.

W biegu II o nagrodę Towarzystwa 400 zł. Por. J. hr. Fürstenberga, klacz *Boscotte*, Alf. Garapiha, ogier *Voltmar*, i klacz *Young-Pagode*, Br. A. Heydla, klacz *Dahir-Natha*, klacz *Savoia*, Wł. Micewskiego, klacz *Salamy*; A. Mysłowskiego, ogier *Little-Man*, K. Ochockiego. klacz *Zenobie* i ogier *Dalipan*, Hr. J. Potockiego, ogier *Gonzalo*, hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, klacz *Odsiecz*.

W biegu III. o nagrodę cesarską I. klasy 2.000 złr. Bar. A. Heydla, klacz *Callad*, i klacz *Dahir-Natha*, J. Krzysztofowicza, ogier *Vicking*, Al. Mysłowskiego, ogier *Rawicz*, Ochockiego klacz *Preciosa* i ogier *Dalipan*, Hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, klacz *Zobaczemy*, i ogier *Zagłoba*.

W biegu IV, o nagrodę Ministerstwa rolnictwa 300 złr. J. Krzysztofowicza, ogier *Vicking*, cena 3.000 zł. Ochockiego ogier *Dalipan*, i ogier *Gindżał*, Hr. J. Tarnowskiego, ogier *Zagłoba*

Do biegu VI o nagrodę klubu 400 zł z dodatkiem nagrody Towarzystwa 300 zł., mianować można do 1 czerwca. Dotychczas mianowano 8 koni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego*)

Lwów, dnia 2 czerwca.

(S. O. S.) Powietrze w ostatnim tygodniu nadzwyczaj gorące ochładza się obecnie przez deszcze, padające niemal w całej Europie. Jednak posucha w niektórych okolicach zaszkodziła roślinom, we Francyi zaś uskarżają się miejscami na nawałnice, w Belgii i Holandyi na robactwo. W ogóle jednak w świecie rolniczym panuje zadowolenie.

Na targach europejskich ceny pszenicy nie uległy żadnej znaczniejszej zmianie. Wprawdzie spekulacya potrafiła skorzystać tu i owdzie z panującej posuchy i wywołać mało znaczącą zwyżkę, na innych znów targach z powodu wiadomości, że Ameryka liczniejsze dostawy na targi europejskie obecnie wysyła, spowodować małą zniżkę w cenach, ale w ogóle sytuacya targów europejskich jest niezmieniona. Pszenica węgierska, z którą na targach szwajcarskich konkurowała pszenica z południowej Rossyi, tylko za pośrednictwem Marsylii drogą na Genuę musi obecnie z rossyjskim importem silniej walczyć, a to z powodu, że import ten obecnie przychodzi drogą na Genuę przez górę św. Gotharda, korzystając ze zniżonych cen frachtowych z portów południowych Rossyi do Genui. Traci na tem tylko pośrednictwo kupców marsylskich a zyskują Wołyń, Podole, Ukraina i pośrednictwo kupców genueńskich.

Na naszych targach krajowych w gotowem zarobek ruch niewielki, ceny się wcale nie podnoszą, albo bardzo nieznacznie pod wpływem lokalnej konsumcyi, wywołanej potrzebami młynów mniejszych. W terminowej jednak sprzedaży ruch jest nierównie większy, a z powodu podaży znacznej naszych rolników. ceny pszenicy w sprzedaży terminowej mają się więcej ku zniżce Byłoby bardzo pożądaną rzeczą, żeby producenci nasi bez silniej umotywowanej potrzeby nie występowali z podażą większą działając zniżonem żądaniem na szkodę własną i ogółu rolników.

Żyto nasze krajowe znalazło konkurenta wskutek silnej podaży żyta kurskiego. Kraków, Morawa i Szląsk kupują teraz żyto kurskie w Brodach. ponieważ lepszem jest od naszego krajowego. Jeżeli dowozy kurskie dotrwają dalej w dotychczasowej sile podaży, natenczas obniżą się znaczniej ceny naszego krajowego produktu w ziarnie gotowem i oddziaływać będą nawet na sprzedaż terminową żyta, w której to terminowej sprzedaży żyto nasze krajowe obecnie dobrze płacą, mianowicie na miesiąc sierpień — wrzesień zł. 5.90 do 6.15 za 100 kilo, paritas Lwów. Cenę tę ogłasza Bank rolniczy we Lwowie.

O cenach rzepaku nic jeszcze pewnego prognostykować nie można i należy wyczekiwać, jakie zlecenia nadejdą od zarządów olejarni zagranicznych. Nadmienić tylko możemy, że olejarnie niemieckie, według wiadomości naszych handlowych, mają korzystniejsze oferty z Królestwa Polskiego i dla tego ofert naszych krajowych na razie nie uwzględniają. Sytuacya się jeszcze nie wyklarowała.

Owies, w ostatnich tygodniach dosyć zaniedbany, cieszy się obecnie bardziej zwiększonym popytem.

Handel hreczką bardzo ożywiony, kurski towar przeważa i płaci do zł. 9 i wyżej Towar krajowy tylko na miejscową potrzebę znajduje odbiorcę w cenie od zł. 7·80 do zł. 8·50.

Grochu w lepszych gatunkach na targach bardzo mało, ztąd też i transakcye nieliczne.

Bobik tylko sporadycznie zjawia się na targach.

Wyka również w niewielkich ilościach przychodzi na nasze targi. Płacono od zł. 7 do 8 za 100 kilo, loco, Lwów.

Kampania handlowa w koniczynie białej, czerwonej, szwedzkiej i tymotce, może być uważaną za zupełnie ukończoną.

W spirytusie okazuje się większa chęć do transakcyj.

, **Targ zbożowy.***) Dnia 2 czerwca, 1886 r.

Lwów, Pszenica 8·— do 8·70, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 6·40 do 6·75, groch 7·— do 11·—, wyka ·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·50 do 6·05, jęczmień browarny 5·15 do 6·—, owies 6·50 do —·—, groch ·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·65 żyto 5·50 do 5·80, jęczmień 5·— do 5·50, owies 6·50 do —·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 9·—, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 6·60 do 7·—, groch —·— do —·—, wyka —.— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·60, żyto 5·50 do 6·30, jęczmień 5·40 do 5·50, owies 5·20 do 5·45, groch 6·— do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prct. loco Lwów zł. 23· do 23·25.

*) Przedruk wzbroniony.

, **Bank krajowy** Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem. Stan z dniem 31 maja 1886. Asygnaty, czeki, wkładki: 1,071.095 zł. 94 ct. (w porównaniu z 30 kwietnia 1886 + 6.832 zł. 45). Emisye a) 4½ prct. listy zastawne 4,891.500; b) 5 prc. obligacye komunalne 930.700 — razem 5,822.200, (w porównaniu z 30 kwietnia 1886 + 304.050).

, **Ciągnienie losów z 1864 r.** Główna wygrana padła na seryę 3.281 nr. 34, dwadzieścia tysięcy zł. wygrała ser. 3.532 nr. 32, dziesięć tysięcy ser. 585 nr. 47, po pięć tysięcy ser. 3.676 nr. 56 i ser. 3.965 nr. 91. Wyciągnięto dalej następujące serye: 91, 104, 140, 143, 435, 822, 825, 1.313, 1.342, 1.555, 1.911, 1.961, 2.266, 2.287, 2.559, 2.774, 2.806, 3.214, 3.300, 3.639, 3.659.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył udzielać przedwczoraj publicznych posłuchań i przyjąć pomiędzy innymi: podkomorzego ks. Pawła Sapiehę, *attaché* ambasady hr. Jędrzeja Potockiego, radcę rządowego Wisłockiego i deputacyę bośniacko-hercegowinskich urzędników, przybyłą dla złożenia najgłębszego podziękowania za wydanie ustawy pensyjnej.

Najj. Pan odwiedził dnia 30 maja Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego Małżonkę Najd. Arcyksiężnę Maryę Teresę.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie dzisiaj do Berna dla zwiedzenia nowo wzniesionego gmachu „Krzyża Czerwonego“.

Ks. Wilhelm Würtemberski, przy sposobności pobytu w Belgradzie, otrzymał od króla Milana wielką wstęgę orderu orła białego.

Cała prasa wiedeńska komentuje dzisiaj oświadczenie złożone w imieniu całego Ministerstwa na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej przez p. Ministra dr. Dunajewskiego. Według *Fremdenblattu*, Rząd nie zapowiada, jak powszechnie twierdzono, zamiaru wniesienia dymisyi, lecz rozwiązania Izby. Tak tedy — konkluduje przytoczony dziennik — ostatniem słowem przyjęcia wniosku deputowanego Suessa nie byłoby przesilenie ministeryalne, lecz przesilenie parlamentarne. Izba, albo będzie musiała przyjąć bez zmiany pozycye, odnoszące się do cła od petroleum, lub też przygotować się na rozwiązanie. Rząd znajduje się niejako w przymusowem położeniu, albowiem Węgry nie zgodziłyby się w żadnym razie na zmiany, a niemożliwem jest nawet podjęcie z niemi w tej mierze rokowań. *Presse* pisze, iż chociaż w komisyi nie ukończyła się dotychczas dyskusya nad cłem od petroleum, to przecież przebieg dotychczasowych narad nie pozwala powątpiewać, że wnioski deputowanego Suessa zostaną przyjęte. Rząd nie ma bynajmniej ochoty stać się piłką w ręku stronnictw i wyciąga następstwa z sytuacyi. Gabinet hr. Taaffego uczynił wszystko, co było możliwem, dla zabezpieczenia interesów Przedlitawii, i już raz, gdy żądania Węgrów wydały mu się niemożliwemi do przyjęcia, wniósł dymisyę do Najj. Pana. Rząd drugiej połowy Monarchii poczynił natenczas znaczne ustępstwa na rzecz zapatrywań Rządu austryackiego, poczem nastąpiło po obu stronach ściśle określone porozumienie, od którego gabinet hr. Taaffego nie odstąpi ani na włos.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym toku rozpraw szczegółowych nad ustawą o zabezpieczeniu robotników, Izba przyjęła jednogłośnie paragraf 12 o mianowaniu zarządu według brzmienia wniosku komisyi. Poprawka posła Madejskiego, aby zarząd mianowano na propozycyę Wydziału krajowego, po przemówieniu komisarza rządowego radcy dworu Stainbacha przeciw tej poprawce, została odrzuconą 136 głosami przeciw 106. Natomiast poprawka pana Rappsa, aby zamiast „na przedstawienie Wydziału krajowego“, zamieścić: „w porozumieniu z Wydz. kraj.“ została przyjęta 129 głosami przeciw 120. Następnie przyjęła Izba po krótkiej rozprawie paragrafy 13 i 14.

Dalszy przebieg obrad streszcza dzisiejsza depesza wiedeńska.

Przedwczoraj została zamkniętą po dwudniowych obradach sesya wiosenna rady przybocznej kolei państwowych.

Pol. Corr. zamieszcza następujący komunikat: Wielokrotne żażalenia, iż nauczyciele szkół ludowych sprzedawaniem książek szkolnych wyrządzają szkody księgarzom i antykwarzom, nie mniej względ na to, iż przez takie poboczne zajęcia stan nauczycielski traci na powadze, którą koniecznie należy przestrzegać w interesie szkoły, zniewoliły p. Ministra oświaty do wydania pod dniem 27go maja b. r. rozporządzenia, w którem zabrania bezwarunkowo wszystkim nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych zajmować się sprzedażą książek szkolnych.

Cesarz Wilhelm wyjedzie dnia 15 b. m. do Ems.

Sekretarz stanu hr. Bismarck wyjechał przedwczoraj do Friedrichsruhe.

Ks. arcybiskup Dinder przyjedzie dnia 6 b. m. do Poznania, a d. 8 bm. odbędzie się intronizacya.

Dwór carski przybył dnia 31 maja z powrotem do Gatczyny.

Pol. Corr. zamieszcza z Zofii półurzędową korespondencyę, donoszącą, że pogłoska, rozszerzona przez dzienniki zagraniczne, jakoby zgromadzenie narodowe miało proklamować Bułgaryę niezawisłem królestwem, jest prostym wymysłem. Choćby nawet istniał taki zamiar, użyłby książę całego wpływu swego, aby powstrzymać izbę od podobnego kroku.

Z Aten telegrafują do *Pol. Corr.*, iż bezzwłocznie po załatwieniu przesilenia politycznego, rząd grecki poczyni kroki celem podjęcia na nowo z Austro-Węgrami rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Nota grecka wystosowana do zagranicznych reprezentantów greckich, zawiadamia Mocarstwa o demobilizacyi i protestuje przeciw istnieniu blokady, gdyż ona utrudnia rychłe rozzbrojenie. Dalsze utrzymywanie blokady nie da się też pogodzić z celem, jaki Mocarstwa miały na oku.

Okólnik W. Porty z d. 30 maja podaje do wiadomości, że Grecya demobilizuje się nieprawidłowo, że wojska greckie zajmują dotąd fort turecki Zygos i że transport amunicyi ze strony Grecyi, mimo częściowego cofnięcia wojsk, nie ustaje. Okólnik ten kończy tem, że Porta będzie zmuszoną poczynić kroki do odzyskania fortu Zygos.

Według depesz paryskich, w sprawie wydalań książąt zapanowało rozdwojenie stanowcze, nietylko w kolach parlamentarnych, ale i pomiędzy członkami gabinetu. Dla przeprowadzenia rokowań i dojścia do porozumienia, odroczono rozprawy do soboty. W gabinecie są za nadaniem projektowi większej surowości ministrowie Lockroy, Boulanger i Granet. — Freycinet obstaje przy tonie łagodniejszym w redakcyi ustawy banicyjnej, motywując tę konieczność względami dyplomatycznemi, minister spraw wewnętrznych motywuje tę samą konieczność stosunkami wewnętrznemi. W agitacyi zakulisowej ma znowu ważną rolę odgrywać były prezes gabinetu Ferry i przywódca radykalnej grupy Clémenceau. Dążą oni jawnie do obalenia gabinetu.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że w sprawie zamianowania nowego posła francuskiego w Petersburgu, dzięki kilkakrotnym rokowaniom p. Freycineta z wielkim księciem Włodzimierzem w Paryżu, porozumienie było już bliskiem urzeczywistnienia. Obecnie wszakże zachodzą ponownie obawy, że w razie, jeżeli rząd francuski wykona wniosek banicyjny przeciw Orleanom, pocztywany za wielce niepolityczny w Petersburgu, to w kwestyi wzmiankowanej powstaną na nowo niezmierne trudności.

Stronnictwo liberalne w Belgii występuje na zgromadzeniach z wyjaśnieniem zagmatwanej umyślnie przez socyalistów kwestyi reformy wyborczej. Przy tej sposobności krytykuja liberalni i hasła radykałów, którzy utwierdzają szerokie koła robotnicze w przekonaniu, jakoby stronnictwo liberalne było przeciwne reformie. W Leodyum miał mowę Frere Orban, w której zwracał uwagę, że frakcya radykalna postępuje niedorzecznie, wymagając niemożliwej reformy, gdy we wszystkich frakcyach

co do przyznania prawa głosowania szerszym warstwom, panują nieporozumienia i gdy dla reformy potrzebaby zmiany zasadniczego artykułu konstytucyi, a zatem bardziej jednolitej większości w Izbie deputowanych.

Brukselski korespondent *Vossische Ztg.* donosi, jak zapewnia, na podstawie autentycznej informacyi, że poseł niemiecki wyraził w formie nader uprzejmej belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych, zdumienie rządu niemieckiego, jak mógł rząd belgijski wobec nadużyć anarchicznych, zabraniać władzom wykonawczym użycia środków wyjątkowych. — Dzienniki belgijskie wystosowały z tego powodu zapytanie do ministra. Dziennik urzędowy najpierw milczał, a następnie podał wymijającą odpowiedź tej treści: „Czy wyrażał książę Bismark niezadowolenie swoje, nie wiemy o tem, ale wiemy, że nie rząd, tylko brukselski burmistrz jest szefem policyi i że od niego zawisło pozwolić lub zabronić demonstracyj robotniczych“.

Pogłosce o ponownym wybuchu zaburzeń w Charleroi zaprzeczają wprawdzie, ale pomimo to mnożą się zgromadzenia w całym kraju w okręgach robotniczych, zwoływane z powodu zakazu wielkiej demonstracyi w stolicy w dniu 13 czerwca. Rząd, w obawie, ażeby w Charleroi nie wznowiono rzeczywiście rozruchów, wydał rozkaz wysłania tam kilku pułków piechoty liniowej.

Biuletyny o postępie epidemii cholerycznej we **Włoszech**, donoszą z ostatnich dni, że w Wenecyi zapadło na cholerę w sobotę 30 osób, umarło 12. W Bari umarło dwie osoby, lecz wielu jest chorych nie donoszą.

Perseveranza donosi, że ruch socyalistyczny w Faenza ogarnął całą prowincyę. Do codziennych objawów zaliczają walki krwawe na ulicach i aresztowania. Też same objawy sygnalizują z Forli. W Turynie mimo środków ostrożności i tłumnych wydalań niebezpieczeństwo wzrasta. Wydalono dotychczas około 3000 robotników. W Mantui przygotowana jest wielka demonstracya dla posłów socyalistycznych. Wojsko we wszystkich tych miejscowościach jest ciągle na stopie wojennej gotowości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 czerwca. (*Tel. pryw.*) Najjaśniejszy Pan zwiedził wczoraj miejskie muzeum broni w nowym gmachu ratuszowym.

Wiedeń, 2 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad przedłożeniem o zabezpieczeniu robotników (patrz *Ost. Poczta*), Izba deputowanych obradowała równocześnie nad paragrafami 15 i 16, traktującemi o funduszu rezerwowym. pokryciu kapitału i przyczynianiu się do zabezpieczenia. Deputowany Mauthner oświadczył się przeciw proponowanej metodzie pokrywania kapitałów, przemawiał zaś za systemem rozkładu (*Umlagesystem*), i wniósł odpowiednie zmiany. Reprezentant Rządu, radca dworu Steinbach, wyjaśniał korzyści pokrywania kapitału, i podniósł, że system, proponowany przez deputowanego Mauthnera, byłby praktycznie możliwym do przeprowadzenia tylko za pomocą gwarancyi państwowej, na którą jednak Rząd nie mógłby zezwolić. System pokrywania kapitału połączony jest wprawdzie z wielkiemi ofiarami, które jednakże muszą być poniesione, aby w przyszłości nie spotkał nas zarzut, iż lepiejby się działo, gdybyśmy byli rzetelniej spełnili nasz socyalny obowiązek (*żywe oklaski*). Deputowany Menger przemawiał za metodą proponowaną przez deputowanego Mauthnera. Reprezentant Rządu Kaan zastanawiał się nad oboma systemami z assekuracyjno-technicznego stanowiska, i uzasadniał wśród oklasków prawicy korzyści pokrywania kapitału.

Mowca generalny dr. Plener polecał wnioski dep. Mauthnera i powoływał się na powagi w dziedzinie zabezpieczenia, które oświadczyły się za systemem rozkładowym. Nie należy według dawnego kameralistycznego systemu tworzyć dla każdej gałęzi wydatku osobnych funduszów, a zabezpieczenie przeciw różnym wypadkom powinno być urządzonem w sposób nowoczesny. Na tem przerwano obrady. Najbliższe posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 2 czerwca. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem posiedzenie komisyi cłowej zostało odwołanem.

Wiedeń, 2 czerwca. (*Tel. pryw.*) Główna wygrana na festynia wiosennym w Praterze, w kwocie 1000 złr., przypadła stolarzowi Ratańskiemu.

Wiedeń, 2 czerwca. (*Tel. pr.*) Dzienniki tutejsze zapisują pogłoskę o zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem. Miejscem spotkania ma być Królewiec.

Wiedeń, 2 czerwca. *Fremdenblatt* pisząc o chwilowym stanie kwestyi naftowej zaznacza, iż Rząd niezłomne ma postanowienie wystąpić przeciw zasadniczym zmianom w porozumieniu z Węgrami i zalicza wniosek dep. Suessa do podobnych niemożliwych zmian.

Presse zwraca uwagę, iż przypuszczenie, jakoby Rząd mógł ustąpić w punktach esencyonalnych, byłoby błędem; po oświadczeniach p. Ministra skarbu nie może być o tem mowy. Wielu jednakże deputowanych kładąc nacisk na niepolityczny charakter zatargu, wypowiada przekonanie, iż są inne drogi dla uczynienia zadość słusznem życzeniom. Deputowani ci podnosząc konieczność solidarnego postępowania, pragną uniknąć wszystkiego, coby mogło przyczynić się do zaostrzenia zatargu.

Neue fr. Presse powiada, że Rząd sprzeciwia się jeszcze ciągle stanowczo przyjęciu wniosku dep. Suessa, chce jednak nawiązać transakcye z Węgrami, zmierzające do dalszego podwyższenia cła od surowicy. W takim razie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nastąpiłoby odroczenie sesyi Izby deputowanych przed Zielonemi Świętami, a narady w *plenum* Izby nad taryfą cłową odbyłyby się dopiero w jesieni, gdy już znany będzie rezultat nowych układów z Węgrami co do cła od oleju skalnego.

Wiener Allg. Ztg. pisze. że pan Minister skarbu zaproponował podwyższenie cła od surowicy na 1 złr. 60 ct. Galicyjscy deputowani są skłonni zgodzić się na tę propozycyę przez co naturalnie uchylone zostanie przesilenie ministeryalne. Gdyby we środę albo we czwartek nadeszło przyzwolenie ze strony Węgier, naówczas najbliższe posiedzenie komisyi cłowej odbyłoby się w piątek.

Lublana, 2 czerwca. (*Tel. pryw.*) Tutejszy urząd gminny postanowił nie wziąć udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika poety Anastazego Grünna (hr. Auersperga) i nie przyjąć opieki nad tym pomnikiem. Do szefa kraju ma być wniesiona prośba, ażeby z programu uroczystości wykreślił to, co petenci uważają za prowokacyę słowiańskiej ludności w Lublanie.

Węgierski Hradysz, 2 czerwca. (*Tel. pryw.*) Hr. Schönborn nie przyjmie ponownego wyboru do sejmu morawskiego.

Petersburg, 2 czerwca. (*Tel. pr.*) Według tutejszych pism, wydalenie książąt krwi z Francyi, może niekorzystnie oddziałać na rossyjsko-francuskie stosunki i utrudnić obsadzenie posady ambasadora.

Sofia, 2 czerwca. Pomiędzy wybranymi rumelijskimi deputowanymi znajduje się 10 przeciwników rządu, 20 wątpliwej barwy politycznej, reszta zaś wybranych należy bezwzględnie do obozu rządowego.

Paryż, 2 czerwca. W komisyi, której przekazano projekt w sprawie wydalenia książąt krwi, p. Freycinet złożył oświadczenie zgodne z uchwałami ministeryalnemi. Komisya poweźmie prawdopodobnie decyzyę w duchu tych oświadczeń.

Paryż, 2 czerwca. Zapewniają, że rada ministeryalna zgodziła się na zaaprobowanie projektu, który wypowiada zasadę. iż ciału prawodawczemu przysługuje prawo wydalania pretendentów w prostej linii. Rząd zaś ma być uprawnionym do udzielenia pozwolenia lub wzbronienia pobytu we Francyi wszystkim innym książętom rodzin dawniej we Francyi panujących, jeżeli komisya wniesie podobny projekt.

Paryż, 2 czerwca. Izba deputowanych 296 głosami przeciw 250 głosom uchwaliła wziąć pod rozwagę, poparty przez ministra wyznań wniosek frakcyi nieprzejednanej domagający się uchylenia ustawy z r. 1862, która reguluje stosunki kościoła do państwa.

Najbliższe posiedzenie Izby odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Wiedeń, 1 czerwca 1886, godzina 5 minut 5. Akcye kredytowe —.—, Anglo-Austr. —.—, Unionbank —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —.—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —.—, Galicyjski bank rustykalny —.—, Losy z roku 1883 —.—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —.—, Usposobienie —.

Wiedeń, 2 czerwca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 283.20, Anglo-Austr. —.— Unionbank —.— Kolej Karola Ludwika 200.—, Południowa —.—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 95.75, 6% listy zastawne banku krajowego 95.—, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 95.—, Napoleondor 10.03.— Rubel papierowy 1.24.— Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 1 czerwca 1886. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —.—, do —.—, zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.—, do —.—, zł., kukurudza —.— do —.—, zł., owies —.—, do —.—; okowita zł. per 10.000 litr procent 24.75 — do 25.—, rzepik —.— m., Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— Bupapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 7.81 do zł., 7.83 rzepak (sierpień-wrzesień —.—, do —.—, zł. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień - maj) 146.75 do —.—, żyto —.—, olej rzepakowy —.— m. spirytus 37.10 rzepakowy olej —.— fr. 46.25. Paryż: mąki 159 kilogr. —.— fr. olej rzepakowy —.— fr. spirytus —.—, owies —.—. Wrocław; Pszenica —.—, żyto —.—, Kolonia spirytus kukurudza —.—.

[illegible] wi[illegible] redaktor: Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 1 czerwca 1886.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
		waluta		austr.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	197	—	200	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	285	50	290	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	bez kupona	100	80	101	80
„ „ „ 4 prc. w. a.	bez kupona bieżącego	94	50	95	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	bez kupona bieżącego	100	80	101	80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	92	50	93	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	bez kupona bieżącego	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	102	70	103	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	40	100	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	101	45	102	45
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	105	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.		94	50	96	—
5. Losy miasta Krakowa		17	—	19	—
„ „ Stanisławowa		26	—	28	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	85	5	95
Dukat cesarski		5	87	5	97
Napoleondor		9	98	10	08
Półimperyał		10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich		61	60	62	30
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 31 maja 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	85.10	85.25
luty-sierpień	85.10	85.25
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.50	85.70
kwiecień-październik	85.55	85.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.—	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	139.75	140.25
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.—	158.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.—	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	116.90	117.10
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.20	105.70
Galicyi	105.20	105.70
Niższej Austryi	108.50	109.50
Siedmiogrodu	105.20	105.70
Węgier	105.30	105.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.50	282.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	544.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	223.90	224.20
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	881.—	883.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	417.—	419.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	243.—	243.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2350	2355
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.50	199.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	228.—	228.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	236.25	236.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	109.—	109.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	180.25	180.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.70	101.—
„ „ „ premiowe po 5 prc.	100.25	100.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	99.75
„ „ „ w 20 l. 7 pr	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.—	95.50
„ „ „ „ po 5 prc.	—.—	101.40
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	—.—	101.40
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.75	96.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.10	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.50	100.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex; a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	98.70	99.10
„ „ po 100 zł. w. a.	118.25	118.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.30	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.30	100.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.—	84.40
z r. 1884	93.—	93.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	102.—	102.40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.70	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	21.10
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.75	48.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.80	42.20
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.85	14.15
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.90	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.50	55.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.—	137.—
„ „ po 50 zł. w. a.	[illegible]	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k	33.—	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.—	43.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.65	126.90
Paryż za 100 fr.	50.15	50.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.93
„ pełnej wagi	5.97	5.99
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.02½	10.03½
Rossyjski imperyał	10.32	10.36
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 1 czerwca 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	80
„ „ „ w srebrze	85	80
Renta w złocie	116	70
5 prc. austr. renta marcowa	103	—
Akcye banku wiedeńskiego	880	—
„ „ kredytowego	282	10
Londyn	126	60
Srebro		
Napoleondor	10	02½
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	62	—

Licytacye.

L. 2177. (3916 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a to reszty kapitału 78 złr. 88 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądziej biuro nr. 3 w jednym terminie w dniu 17 czerwca 1886 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 64 w Narajowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Anny Demków i leżącej masy spadkowej Józefa Demków własność stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. zaś wadyum wynosi 40 złr.

Realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. rsgistraturze.

Brzeżany, dnia 26 marca 1886.

L. 5058. (3937 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 12 lipca i 12 sierpnia 1886 powyżej ceny szacunkowej. zaś dnia 13 września 1886 nawet poniżej tacunkowej atoli nie niżej sumy wszystkich zaintabulowanych wierzytelności licytacya realności lk. 70 w Rohatynie i praw do realności l. k. 71 w Rohatynie, wedle Dom. Tom. III. pag 225 nr. 10 haer. Kalmana ... dw. im. Lifschützа i Choji Lifschütz należących tudzież wedle dom. tom. III. pag. 226 i 234 nr. 4 na imię Maurycego Friedmana zapisanych na rzecz c. k uprz. galic. akc. banku hipotecznego pto 19 złr. 37 cnt. 113 zł. 40 ct 113 zł. 40 ct. i 884 zł. 44 ct.

Cena wywołania 4000 zł. wadynm 400 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

W razie nieudałej sprzedaży na pierwszych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycipli hipotebznych termin na 13 września 1886 o 5 po poł.

Rohatyn, dnia 18 maja 1886.

L. 12750. (3957 2—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 22 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1886 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności w Dzikowie położonej, Stanisława Antończyka własnej, wyk. hip. 53 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Konstantego Rogalskiego w kwocie 40 zł. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa 980 zł.

Wadyum 98 zł.

Akt oszacowania jakoteż wykaz hipot. i resztę warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

Tarnobrzeg, 15 lutego 1886.

L. 4784. (3922 2—3)

W dniach 25 czerwca, 2 sierpnia i 3 września 1886 zawsze o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nk. 36 w Dubie powiatu dolińskiego położonej, dłużników Wasyla Fryz syna i spadkobierców ś. p. Wasyla Fryz ojca własnej, nieintabulowanej na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie celem zaspokojenia kwoty 200 zł. zpn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatow, 10 maja 1886.

L. 4579. (3952 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Maryi Offen przeciw Janowi i Tomaszowi Kogutom pto 200 zł. zpn. odbędzie się w dniach 30 czerwca, 23 lipca i 27 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 144 właściwie 19/11 i realności pod nr. 2/128 w Gruszowie wielkim położonych.

Cena wywołania wynosi realności pod nr. 144 właściwie 19/11 1014 zł. 57 ct. zaś realności pod nr. 2/128 900 zł., wadya odnośne 101 zł. i 90 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianuje.

Dąbrowa, 10 maja 1886.

L. 4364. (3953 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włośc we Lwowie w kwocie 600 zł. aw. zpn. pozwolił przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. otoczonym l. 114 gminy Słoboda objętej Naści Juźkiewicz własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach a to dnia 14 lipca, 17 sierpnia i 15 września 1886 tylko za cenę wywołania lub wyżej.

Gdyby na trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła ułożone zostaną na dniu 22 wuześnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano warunki lżejsze.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki w Słobodzie.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny można przejrzeć w ts. registraturze

Kozowa, 23 września 1885.

L. 2443. (3954 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Barucha Hermelina przeciw Kseńce Wołkun pto 210 zł. wa. z pn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 4 sierpnia 1886 o 10 godz. rano realność pod l. domu 67 w Artasowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1090 zł.

Wadyum 109 zł. wa.

Resztę wprunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 20 marca 1886.

L. 4174 (3924 2—3)

Dnia 19 lipca 1886 o godz. 10 przed połud. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 59 lk. 43 w Dąbrówce położonej Wawrzyńca Mazurka własnej na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 44 zł. za jaką bądź cenę kupna.

Cena wywołania 350 zł. wadyum 35 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Ulanów, dnia 8 maja 1886.

L. 3995 (3923 2—3)

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 6 sierpnia 1886 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 60 w Tyśmienicy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Harwryły Terenczuka własnej na rzecz Markusa Samuelego jako cessyonaryusza Perli Samueli pto 58 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 320 zł. wa., wadyum 16 złr. wa.

Resztę warunków i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 15 kwietnia 1886.

L. 27820 (3927 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Myślenickim na trzy letni okres t. j. na lata 1887, 1888 i 1889 odbędzie się w d. 16 czerwca 1886 z c. k. Staroswie w Myślenicach, licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa wynosi na rok 1887:

1.) dla traktu Jzdebenickiego 532 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 1276 zł. 23 ct.

2.) dla traktu Krakowskiego 460 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 1181 zł. $27\frac{1}{2}$ ct.

3.) dla traktu Myślenickiego 3680 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 5346 złr. 10 ct.

4.) dla traktu Podtatrzańskiego 2770 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 3825 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego potyczące, przejżane być mogą w wymienionym c. k. Starostwie w godzinach urzędowych gdzie także w oznaczonym wyżej terminie do godziny 12 w południe podane być mają oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5% procentowe wadyum, z wyrażeniem cen zaofiarowanych, nietylko cyframi, ale także i ltteramі.

Oferty winny opiewać na wszystkie te kilometry, które z jednego i tego samemego kamieniołomu lub szutrowiska w konserwę zaopatrzone być mają. Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego lub nie wniesione w terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 14 maja 1886.

L. 670 (3900 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 9 lipca 6 sierpnia i 10 września 1886 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytację realności w Sośnicy położonych nietabularnych dłużników Herschta i Tauby Schwarz własnych na rzecz Zakładu Kredytowego ziemskiego w Krakowie w celu wydobycia wierzytelności 200 złr. zpn:

Cena wywołania 600 złr.

Wadydm 60 złr. wynosi.

Reszta warunków można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Radymno, dnia 24 kwietnia 1886.

L. 11320. (3942 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kred. ziemsklego w Krakowie w kwocie 1600 zł. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 czerwca, 14 lipca i 19 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 195 wyk. hip. i. 743 gm. Zborów objętej, stanowiącej własność Szajego Rotha z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3500 zł. aw.

Wadyum 350 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, 10 grudnia 1885.

L. 10602. (3941 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojonia wierzytelności zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 1200 zł. a. w odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 czerwca, 14 lipca i 19 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 239 wyk. hip. l. 718, 795, 811 i $^1/_2$ l. wyk. 321 gminy katastralnej w Zborowie objętej, stanowiącej własność Piotra Serafinowicza z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3400 zł. wa.

Wadyum 340 zł. aw.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 30 listopada 1885.

L. 8170. (3938 2—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości spadkobierców śp. Józefa Służewskiego w kwocie 450 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym (biuro l. 3) w dniu 12 lipca 1886 o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 338 dz. I. (l. 36 ul. Floryańska) w Krakowie położonej, wedle poz. 1 karta B. l. w. h. 323 Anieli z Schlichtingów Felklowej i Alfreda Schlichtinga w równych częściach własnej, pod ułatwiającymi warunkami w jednym tylko terminie nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę kupna.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 29007 zł. 90 ct. wa. ustanowiona.

Wadyum wynosi 2900 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze w aktach fas. VII. 880/46 i VII. 851/294.

O czem niewiadomi wierzyciele hipoteczni do rąk kuratora adw. dr. Władysława Leszki zawiadomienie odbierają.

Kraków, 30 kwietnia 1886.

L. 2603. (3947 2—3)

Sąd obwodowy odbędzie w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredyt. ziems. przeciw p. Wacławowi Pieniążkowi pto 492 zł. 30 ct. w. sprzedaż Brzany dolnej 18 sierpnia 1886 o 10tej rano za jakąbądź cenę, wadyum wynosi 600 zł. wa.

O tem zawiadamia wierzycieli hipotecznych, dla których resztująca licytacyjna cena kupna 11356 zł. 8 ct. w pozycyi 46 karty C. jest intabulowaną, dalej którzyby po 7 października 1885 weszli na hipotekę lub którym niniejsza lub późniejsze uchwały doręczone nie będą, do rąk kuratora adw. Olszewskiego w Now. Sączu.

Nowy Sącz, 24 kwietnia 1886.

L 2103. (3951 2—3)

W dniach 8 czerwca, 7 lipca i 10 sierpnia 1886 każdym razem o godz. 11tej przed poł. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. k. 32 w Bolejowie położonego, własnością Andryja Caryka będącego przedmiotu księgi gruntowej niestanowiącego, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej kwota 200 zł. wa. wynoszącej, przy trzecim zaś i niżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym.

W razie gdyby i na trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 10 sierpnia 1886 o godz. 3 po południu na który interesowanych pod rygorem z § 148 us. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt opisania i resztę warunków w tu sądowej registraturze przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Janiszewskiego w Bolechowie.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów, 15 kwietnia 1886.

L. 2026. (3972 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje celem ściągnięcia należącej się Adamowi Krajewskiemu od śp. Ignacego Krajewskiego sumy 24.800 zł. wa. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej, do dłużnika i wierzytelności tej za hipotekę służącej połowy majętności tabularnych Czechy, Czechy części Iskrowszczyzna i Czechy części Iskrowszczyzna czyli Wielechowszczyzna objętych 214, 215 i 216 wyk. hip. ks. hip. zawierającej majętności tabularne okręgu tegoż c. k. sądu obwodowego na dniu 5 lipca i 9 sierpnia 1886 zawsze od godz. 10 rano w gmachu sądu tegoż.

Łączna cena wywołania 92.648 zł. 41 ct. wa., a poręczne 4.700 zł. wa.

Gdyby nie podawano nawet ceny wywołania, na ten wypadek wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających audyencyę na dzień 9 sierpnia 1886 o godz. 4 po południu, w której wierzyciele niejawiący się uważani będą jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli jawiących się.

O tem zawiadamia się też i wierzycieli, którzy po dniu 26 października 1885 uzyskali albo uzyskają prawa na sprzedać się mających majętności tabularnych, lub którym uchwała licytacyjna albo uchwały w sprawie tej następnie wydać się mające, z jakiegokolwiek powodu nie zostały należycie doręczone, z dodatkiem, iż ustanowiono dla nich kuraterem adw. dr. Wesołowskiego w Złoczowie z podstawieniem adw. dr. Billeta w Złoczowie.

Wyciągi hipoteczne sprzedać się mających majętności, akt ocenienia tychże i reszta warunków przetargu wolno przeglądnąć w registraturze sądu tegoż.

Złoczów, dnia 1 maja 1886.

L. 3296 (3895 3—3)

Dnia 5 Lipca 1886 i dnia 9 Sierpnia 1886. o godz. 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 193/398 w Borysławju położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Matia Tauba przeciw Szymonowi Hauptmann o 300 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 140 zł. aw. wadyum 14 zł. aw. przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lyb wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

W razie nie sprzedania w powyższych terminach tej realności wyznacza się do ułożenia ałatwiających warunków termin na dzień 6 Września 1886 o 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i ocenienia w tut. sąd uegistraturze przejrzeć można-

Dla wierzycieli którymby uchwały niniejszej sprawy agzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu odroczone być niemogły zamianowano adw. Dra. Wolskiego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Drochobycz, 20 marca 1886.

L. 2230. (3901 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Józefa Świętka przeciwko nieobjętej masię spadkowej Wojciecha Świętka i Annie Świętek o 300 zł. w. a. z pn., w dniach 13 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1886, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 314 rep. 101 w Krzeszowie położonej, nieobjętej masy Wojciecha Świętka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, już egzekucyjnie zajętej i oszacowanej.

Na pierwszych dwóch terminach realność powyższa sprzedaną będzie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Cenę szacunkową stanowi kwota 799 zł., wadyum 80 zł. Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszo sądowej registraturze.

Ślemień, dnia 22 kwietnia 1886.

L. 915 (3921 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Tekli Mykietiuk przeciw Jóśkowi Zubakiewicz o 40 zł. wa. z pn. na dniu 31 maja 1886, 30 czerwca 1886 i 29 lipca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się

publiczna sprzedaż realności pod l. 6 w Nadwórnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej. Cena kupna 155 zł. wa. Zakład 16 zł. wa.

Warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, 29 kwietnia 1886.

L. 4387. (3848 3—3)

W dniach 10 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya Gedalego Grossa własnej, pod n. k. 297 w Tłustem położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 25 zł. z pn. na rzecz Szlomy Plackera.

Cena wywołania 276 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 15 września 1885.

L. 3579. (3847 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie dnia 17 czerwca, 21 lipca i 19 sierpnia 1886, każdym razem o godzinie 11 przed południem egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. k. 76 w Porsznie l. w. h. 136 objętej, celem zaspokojenia 17 rat po 9 zł. aw. z 3 prc. odsetkami należących się od spadkobierców Piotra Nowaka a to mał. Jakóba, Katarzyny i Teodora Nowaków likwidującemu c. k. uprz. galic. Zakładowi kredytowemu włość.

Cena szacunkowa i wywołania 600 zł.

Poręczne 60 zł.

Na dwóch pierwszych terminach licytacyjnych sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie i niżej tejże, lecz nie niżej ceny równającej się pretensyom zabezpieczonym na tej realności.

Gdyby sprzedaż i na trzecim terminie do skutku nie przyszła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż na 31 sierpnia 1886 o godz. 8 rano.

Dla wierzycieli z miejsca pobytu i życia niewiadomych ustanowiono kuratorem Filipa Simona ze Szczerca a resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Szczerzec, dnia 22 kwietnia 1886.

L. 1285. (3846 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Kalmana Manharda jako prawonabywcy Joela Reinera w kwocie 510 zł. i 1212 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wykazem hip. l. 485 gminy Uście objętej, dłużnika Chaskla Reinera własnej.

Cena wywołania 4272 zł.

Wadyum 427 zł.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach 4 czerwca, 7 lipca i 10 sierpnia 1886 o godz. 10 rano, w tutejszym sądzie z tem, że realność ta na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora adw. dra Dawidowicza w Śniatynie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Śniatyn, dnia 24 lutego 1886.

L. 248. (3772 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 1.200 zł. w. a. z pn. na rzecz Samuela Izaaka Schorra, odbędzie się na dniu 16 lipca 1886 o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 20 w Chodorowie położonej, dłużnika Leiby Williga własnej, pod tym warunkiem, iż na takowym ta realność za jakąbądź cenę poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 6600 zł., zaś wadyum wynosi 330 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze, jakoteż wyciąg tabularny tej realności.

Chodorów, dnia 9 marca 1886.

L. 3119 (3095 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 56 zł. 70 ct., 320 zł., 320 złr., 320 zł., 320 złr., 320 złr., i 7260 złr. 91 ct. z należytościami podrzędnemi, odbędzie się dnia 11 czerwca 1886, dnia 12 lipca 1886 i dnia 9 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed południem w biurze sądowym nr. 21 II. piętro, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Podniebyle w powiecie Krośnieńskim położonych według Dom. 241 pag. 459 nr. 26 haer. c. k sądu krajowego we Lwowie dłużników Mikołaja Jana 2 im. i Józefy z Myszkowskich małżonków Gromadzkich własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 20000 złr. przyjęta; wadyum wynosi 2000 złr.

W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej, a w trzecim terminie nie poniżej sumy pokrywającej wszystkie dobra te obciążające długi hipoteczne, podatki i inne należytości uprzywilejowane.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

O czem się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca, albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu 11 lutego 1886 prawo rzeczowe na powyższych dobrach nabyli do rąk kuratora adw. dra Leonarda Tarnawskiego z zastępstwem adwokata dra Leona Mendrochowicza zawiadamia.

Przemyśl, 10 marca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1057. (3883 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teofila Rudzkiego, że w sprawie wykreślenia pola górniczego pod nazwą „Tadeusz" w Niskowej w księdze górn. galic. Tom 3 pag. 2 n. 1 i 2 haer., zapisanego na imię Teofila Rudzkiego, uchwałą z 13 lutego 1885 l. 31556 dozwolonego, ustanawia dlań kuratora ad actum w osobie adwokata dra Smolarskiego z podstawieniem adw. dra Koya i doręczając kuratorowi odnośną uchwałę tabularną wzywa p. Teofila Rudzkiego, ażeby informacyj potrzebnych do obrony swych praw wcześnie kuratorowi udzielił, lub dla siebie pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniesienie uczynił,

Kraków, 21 stycznia 1886.

L. 42621. (3906 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa niniejszem wszystkich posiadaczy lub dzierzycieli rzekomo zaginionych jako kaucya kolektanta loteryjnego Abrahama Mojżesza Kleinmana winkulowanych obligacyi indemnizacyjnych a to: Galicyi zachodniej n. 289 i 2336 po 100 złr. i Galicyi wschodniej n. 29456 na 100 złr. opiewających na imię Abrahama Mojżesza Kleinmana, tudzież Galicyi wschodniej n. 25651 na 100 złr., opiewającej na imię Mojżesze Kleinmana, aby obligacye te najdalej do roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od trzeciego umieszczenia niniejszego wezwania w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" — w sądzie tutejszym tem pewniej zaprodukowali, gdyż takowe inaczej za amortyzowane uznane zostaną.

Lwów, dnia 19 września 1885.

L. 2563. (3902 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Sarnę, że na wniesiony przeciw niemu pozew do l. 1161 o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia do rozprawy sumaryczne termin na 20 lipca 1886 godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się Michała Sarnę, by do rozprawy osobiście stanął. lub ustanowionemu dlań kuratorowi Józefowi Grodzkiemu z Dobrzechowa środków obrony dostarczył, albo innego pełnomocnika ustanowił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Strzyżów, dnia 21 maja 1886.

(3908 2—3)

P. Dr. Izydor Diamant wpisany został z dniem 22 maja 1886 do listy adwokatów z siedzibą w Czortkowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 22 maja 1886.

L. 2806. (3956 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż w sporze Anny Chłopikowej i Anastazyi Kopaciewiczowej przeciw spadkobiercom Iwana i Senka Krokosa o własność i oddanie gospodarstwa w Czertezu lk. 13 dla pozwanego Stefana Krokosa niewiadomego z życia i miejsca pobytu kuratorem dra Iskrzyckiego w Sanoku ustanowiono i do rozprawy termin na dzień 8 czerwca 1886 godz. 9 rano wyznaczono i wzywa tegoż Stefana Krokosa do udzielenia kuratorowi dowodów lub przedstawienia innego zastępcy.

Sanok, 29 marca 1886.

L. 4039. (3940 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Michalinę Straszewską, właścicielkę dóbr Strzylcze zawiadamia się, że dla niej w sprawie egzekucyjnej Henryka Lanza przeciw niej o 510 złr. i 3304 złr. z pn., na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dra Trachtenberga ustanowiono i temuż zapadłe w tej sprawie uchwały egzekucyjne doręczono

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 22 kwietnia 1886.

L. 3071. (3950 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia z pobytu niewiadomego Leibę Stern, że przeciw niemu i innym Keila Babat dnia 14 kwietnia 1886 l. 3071 wniosła pozew o 88 złr. 95 ct. wa., na który do rozprawy wyznaczono termin na dzień 8 czerwca 1886 godz. 10 rano i jemu kuratora Adolfa Kiernika, e. k. notaryusza w Bełzie ustanowiono.

Wzywa się zatem Leibę Stern, ażeby na powyższym terminie sam stanął, lub pełnomocnika wymienił albo też ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 20 kwietnia 1886.

L. 4034. (3949 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Christiana Litzenbergera w imieniu własnem i jako ojca Elżbiety, Zuzanny, Jakóba i Chrystyana Litzenbergerów sukcesorów Elżbiety Litzenbergerowej w sprawie egzekucyjnej Herscha Ungara przeciw Ludwikowi Bauerowi i Chrystyanowi Litzenbergerowi pto 80 złr. wa. kuratorem p. adwokata dra Schornsteina, celem doręczenia mu uchwał z dnia 14 marca 1885 l. 1294

Wzywa się Chrystyana Litzenbergera, aby kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub tez innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 18 lipca 1885.

L. 2473 (3948 2—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Schiffrę Herbstową, że celem doręczenia jej uchwał z dnia 3 października 1885 l. 5745 i z dnia 31 grudnia 1885 l. 8855 i dalszych uchwał w sprawie egzekucyjnej Abrahama Kanengiessera jako cesyonaryusza Berla Kindermanna przeciw niej i Feiwlowi Herbstowi pto 99 złr. 90 ct a w., ustanawia się dla niej kuratorem adwokata dra Zielińskiego w Nowym Sączu

Wzywa się Schiffrę Herbstową, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyła środków do obrony swych praw lub sądowi wskazała innego zastępcę, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Nowy Sącz, 24 kwietnia 1886

L. 3075. (3899 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fedora Kicoluka z Bani berezowskiej, że w sprawie c. k. uprz. galic Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw niemu o 100 złr aw., ustanowiony został dla niego kuratorem ad actum p. Henryk Szeib, c. k. notaryusz w Peczeniżynie i temuż tusąd. uchwała z dnia 11 listopada 1882 l. 5585 doręczoną została, że przeto temuż jako kuratorowi, wszystkie — do obrony służące środki dostarczyć ma, lub innego obrać sobie rzecznika i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

C. k sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 15 kwietnia 1886.

L. 3507 (3269 1—3)

C. k. sąd powiat. miej. deleg. podaje do wiadomości, że w sporze Walentego Stańczyka przeciw Feliksowi Szałko o oddanie gruntu w Szynwałdzie termin do rozprawy ustnej na dzień 7 czerwca 1886 go dzinę 10 przed południem naznaczył, a dla niewiadomego z pobytu pozwanego ustanowił kuratorem adw. dra Mikucińskiego z substytucyą adw. dra Malawskiego.

Tarnów, 20 kwietnia 1886.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego marca 1886 r. zastawy dnia 7 i 8 czerwca 1886 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 1 maja 1886. (3159 3-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru ...